

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie M 12.500
z dostawą do domu M 14.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 14.000
za granicą M 16.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

500 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 200 M., w nadzwyczajnych 600 M., w nekrologach 600 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 1000 M., po kronice 800 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 1500 M. Paski na kolumnach tekstowych 1000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 130 M., dla poszukujących pracy 110 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 480.000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Fakty.

Rada ambasadorów uznała wschodnie granice Polski i prawa suwerenne Rzpltej nad Małopolską wschodnią bez żadnych zastrzeżeń.

Jest to już fakt dokonany.

Nie przeceniamy znaczenia tego uznania. O trwałości granic rozstrzygają nieskończenie bardziej niż między narodowe ich uznanie — odpowiednie sojusze polityczno - wojskowe oraz siła wewnętrzna państwa i skład narodowościowy pogranicznej ludności.

Sojusz z Francją i Rumunią naprawdę o wiele realniej zabezpiecza nam granicę z Rosją, niż obecna uchwała Rady ambasadorów.

A ostatecznym jej ustaleniem będzie zjednoczenie wschodnich województw z narodem terytorjum polskim.

Nie przeceniamy jednak międzynarodowej sankcji granic wschodnich — nie należy jej również niedoceniać.

Zabezpiecza nas ona od podniesienia na terenie międzynarodowym sporu o wschodnią naszą granicę przez pobolszewicką Rosję.

Przedewszystkiem jednak ma ona duże znaczenie dla uspokojenia umysłów wśród rusyjskiej ludności zarówno Małopolski wschodniej jak Wołynia.

Ludność ta zrozumie wreszcie, że to już naprawdę „koniec“ wszelakich Ukrajin, że jej przynależność do Rzpltej Polskiej jest trwałą, i że musi lojalnie wypełniać swe wobec państwa obowiązki, jeśli chce z opieki władz państwowych korzystać.

Więc niewątpliwie faktem jest, że uznanie naszych granic wschodnich przez Radę ambasadorów daje Polsce poważne korzyści.

Przy tem jednak trzeba na jeden fakt zwrócić uwagę i dobrze go zapamiętać.

Przez trzy lata koła masonsko-belwederskie wmawiały w opinie publicznej, naciskały wszelkimi sposobami na Sejm: trzeba dać autonomię Wileńszczyźnie i Małopolsce wschodniej — bo inaczej nie doczekamy się nigdy uznania naszych granic wschodnich.

Tylko najostrożniejsza opozycja stronnictw narodowych paraliżowała te zabiegi.

Jeszcze dwa tygodnie temu musiały kluby Jedności Narodowej zbiorowo oświadczyć rządowi, że nie dopuszczą w żadnym razie, by z powodu uznania granic wschodnich Rzplta wzięła na się jakiegokolwiek zobowiązania w sprawie autonomii dla rusinów.

Historja znów, jak tyle już razy od początku wielkiej wojny przyznała rację obcoziwi narodowemu.

Uzyskaliśmy uznanie naszej granicy z Rosją i Litwą oraz zwierzchności naszej nad Małopolską wschodnią — bez żadnego uszczuplenia państwowej naszej suwerenności.

Do ustalenie granic państwowych we wschodniej Europie, jeśli jest Polsce potrzebne, to w równej mierze jest potrzebne dla przywrócenia w ogóle normalnych pokojowych stosunków w świecie. A na pokój świata Anglii bardzo zależy.

Więc trzeba tylko było, by zrozumiano w Londynie, że Polska nie zamierza płacić czemkolwiek by jej

państwową jednolitość osłabiało, za uznanie granic, własną siłą wywalczonych — by uznanie to było bez żadnych zastrzeżeń jej dane.

Z faktów przytoczonych wynika jasno, że najlepsza polityka międzynaro-

dowa — to polityka nie małodusznych koncesyj dla uniknięcia chwilowych trudności, lecz wytrwałej, konsekwentnej, patrzącej w dalszą przyszłość walki o potęgę własnego narodu.

Stanisław Grabski.

Po decyzji Rady Ambasadorów.

Tekst uchwał w sprawie granic wschodnich.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 lutego. Paryski korespondent „Rzpltej“ donosi pod datą 14 lutego: Rada Ambasadorów powzięła na dzisiejszem przedpołudniowym posiedzeniu ostateczne postanowienie w sprawie wschodnich granic Polski. 1. Granica między Polską a Litwą zostanie wytyczona wedle linii ustalonej przez uchwałę Ligi Narodów o rozgraniczeniu pasa neutralnego z dnia 3 lutego 1923. 2. Granicę między Lotwą a Polską pozostawiają wielkie mocarstwa bezpośrednim układom polsko - lotewskim. 3. Granica między Polską a Rosją ustalona zostaje taka, jaka obecnie istnieje na podstawie zakończonego w dniu 23 listopada 1922 roku wytyczenia na

miejsca. Określenie to zostało użyte zamiast nazwania tej granicy granicą traktatu ryskiego, który w uchwałę Rady Ambasadorów nie jest uznany. 4. W sprawie wschodniej części byłej Galicji Rada Ambasadorów, biorąc pod uwagę samorząd wprowadzony tam przez ustawy polskie oraz stosowanie traktatu o mniejszościach narodowych postanowiła przelać na Polskę suwerenność nad tym obszarem powierzonym w traktacie St. Germain głównym mocarstwom.

Jutro tj. we czwartek 15 marca poseł polski Maurycy Zamojski podpisał protokół o uznaniu granic wschodnich Polski przez główne mocarstwa.

Konieczność ratyfikowania traktatu w Saint-Germain.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 marca. Korespondent „Gaz. War.“ donosi z Paryża pod datą 14 bm: Dziś popołudniu Konferencja Ambasadorów wydała ostateczną decyzję w sprawie naszych granic wschodnich. Co do granic z Rosją przeszła formuła, iż mocarstwa uznają taką granicę, jaką faktycznie wyznaczyła polsko-rosyjska komisja graniczna. Co do Wschodniej Małopolski, zważywszy, że Polska uznała za wskazane przyznać Galicji Wschodniej autonomię, oraz że Polska zawarła z mocarstwami traktat o mniejszościach narodowościowych, przeto mocarstwa uznają suwerenność Polski w Galicji Wschodniej, a Polska przy-

muje na siebie zobowiązania gospodarcze przez traktat w Saint Germain przewidziane, a dotyczące rozdziału długów austro-węgierskich.

(Według traktatu w Saint Germain Polska nie odpowiada za długi wojenne, natomiast z długów przedwojennych wypada na Polskę przy podziale pomiędzy państwa sukcesyjne 13 proc. długów).

W związku z ustępem o Wsch. Małopolsce „Gazeta Warsz.“ pisze, że wobec tego aktualną stanie się sprawa ratyfikacji traktatu w S. Germain, dotychczas przez Sejm polski nie ratyfikowanego.

Oficjalne podpisanie protokołu przez Zamojskiego i przedstawicieli wielkich mocarstw 15 b. m.

Warszawa. (AW.) Wiadomości podane przez dzisiejszą prasę pozwalają odtworzyć następujący obraz ostatnich wypadków paryskich: Decyzja Rady ambasadorów w sprawie uznania granic wschodnich Polski zapadła 14 bm. w południe. Oficjalne podpisanie protokołów przez Zamojskiego, Poincarego i przedstawicieli wielkich mocarstw nastąpi 15 bm. w gmachu ministerstwa

spraw zagr. w Paryżu. Również 15 b. m. ogłoszony ma być szczegółowy tekst decyzji, a 16 bm. pojawi się urzędowy komunikat w tej sprawie. Niezależnie od tego na zasadzie posiadanych informacji można stwierdzić, że decyzja Rady ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski rozwiązana została w sposób dla nas pomyślny.

Uroczyste posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (AW.) Dnia 16 bm. dla uczczenia historycznej chwili uznania przez państwa sprzymierzone wschodnich granic Polski odbędzie się uroczyste posiedzenie Sejmu, na którym pp. Sikorski i Rataj wygłoszą dłuższe przemówienie. Na posiedzeniu obecny będzie prezydent Wojciechowski, oraz

przedstawiciele państw sprzymierzonych, zasiadający w Radzie ambasadorów. W radhodzącą niedzielę projektowane są w całym państwie uroczyste obchody, urządzone przez organizacje społeczne, celem uczczenia tak doniosłego momentu w życiu Polski.

Minister Skrzyński w Paryżu.

Paryż. (PAT.) Podczas wywiadu udzielonego przedstawicielowi „Petit Parisien“ minister Skrzyński podkreślił historyczną doniosłość decyzji kon-

ferencji ambasadorów, oraz zaznaczył, że podziękował w imieniu Polskiej Policji i Millerandowi za pomoc, jakiej użyłszy zdecydowanym wystą-

pieniem w sprawie Polski. Polska — oświadczył minister — będzie pracowała teraz nad swoją reorganizacją ekonomiczną i finansową. Polską dąży do tego, aby żyć w spokoju ze wszystkimi swoimi sąsiadami, oraz aby utrwalić podstawy traktatu pokojowego.

Ostatni obrońcy Petruszewicza.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 marca. W notach Cziczeryna i Rakowskiego z dnia 13 bm., wystosowanych do rządu angielskiego, włoskiego i francuskiego znajdują się ustępy, dotyczące naszych stosunków w Wschodniej Małopolsce. Ustępy te w tutejszych kołach politycznych uważane są za wywiązanie się z obowiązku protektorów p. Petruszewicza, który udał się o pomoc do sowietów, skompromitowawszy się wobec rządów zachodnio-europejskich. Wobec ostatecznego załatwienia naszych granic wschodnich ustępy te nie mają już najmniejszego znaczenia.

Z DNIA.

Potrzeby Wschodniej Małopolski.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 marca. Konferencja informacyjna zwołana z inicjatywy TSL w sprawie potrzeb kulturalno oświatowych we Wschodniej Małopolsce odbyła się wczoraj w gmachu Sejmu przy udziale posłów i senatorów z Wschodniej Małopolski z różnych ugrupowań politycznych oraz przy udziale szeregu osobistości jak min. robót publ. J. Łopuszański, min. oświaty Mikułowski-Pomorski, wiceministra oświaty T. Łopuszański, min. skarbu Wł. Grabskiego, wicemin. spraw wewn. Ołpińskiego, dyrektora departamentu ministerstwa oświaty Wł. Żłobickiego, wizytatora min. oświaty Mikułowski, prezesa okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie p. Orzechowski, kuratora Sobińskiego, dyrektora departamentu GUZ-a Sadłowski i wielu innych.

Konferencja przeciągnęła się do późnego wieczora pod przewodnictwem senatora Adama. Sprawę referował dyrektor Zarządu Głównego TSL. p. Nowak, a w dyskusji zabierali głos min. J. Łopuszański, min. Pomorski-Mikułowski, min. Grabski, dyrektor Orzechowski, kurator Sobiński, oraz senatorowie i posłowie Cieński, Głuszczyński, Thulic, Kornecki, Jarożyński, Rymar i inni. Konferencja powzięła następujące rezolucje:

1. Konferencja stwierdza, że w interesie państwa i Narodu Polskiego leży możliwość pomocy osobnikom a to przez Sejm, Rząd i społeczeństwo.

2. W szczególności zebrani obowiązują się do udzielenia pomocy osadnikom w odbudowie, kredycie, w odbudowie szkół, kaplic, domów ludowych, bibliotek, przez tworzenie kooperatywy kredytowych, handlowych i społecznych.

3. Myśli wyrażone w czasie konferencji przekazano delegaturze TSL, złożonej z senatorów, posłów, członków Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej TSL.

Sukces polski i kompromitacja rządu.

Uzyskanie formalnego uznania naszej granicy z Rosją i Litwą i naszej suwerenności w t. zw. „Galicii Wschodniej“ przez mocarstwa zachodnie jest niewątpliwie sukcesem naszej dyplomacji, przede wszystkim zaś jej placówek: paryskiej i londyńskiej. Uzyskanie tego uznania było od bardzo dawna jednym z zadań pp. Zamoyskiego i Skirmunta. Spełnili je obecnie wyzyskawszy tyle dla nas pomyślną sytuację międzynarodową i doskonałe atuty, jakie włożyła im w ręce afera z Klajpedą.

Sprawa cała od pół roku przygotowywana przez Skirmunta w Londynie i Zamoyskiego w Paryżu już w początkach lutego dojrzała była do pomyślnego załatwienia.

Hałaśliwe i niedożrełe wystąpienia gen. Sikorskiego i p. Dąbskiego, podnoszące nerwowo i przesadnie ponad rzeczywistość miarę wartości, jaką miałyby dla Polski uznanie granic wschodnich, budziły niepotrzebnie czujność wrogów i... były, jakby podbitaniem przez nasz własny rząd znaczenia i ceny aktu, który mieliśmy uzyskać.

Uchwalona przez Sejm 12 lutego uchwała za inspiracją ministerstwa spraw zagr. rezolucja posła Dąbskiego, kiedy już od 10 lutego było wiadomem z doniesień Zamoyskiego i Skirmunta, że sprawa będzie pomyślnie załatwiona; wygłoszona w ostatniej chwili mowa gen. Sikorskiego bardzo stanowcza, prawie groźba, z pewnym nawet patosem tragicznym głosząca o trudnościach i przeszkodach przed którymi rząd nie ustąpi, wówczas, gdy miało się już pozytywne wiadomości, że sprawa jest przesadzona i żadnym wątpliwościom nie podlega; nagłe wysłanie do Paryża p. Skrzyńskiego „w związku — jak podał komunikat oficjalny P. A. T.-a — z nowopowstałymi trudnościami“ — „celem bezpośredniej obrony postulatów polskich“ wówczas, gdy u p. Skrzyńskiego zjawili się już byli zbiorowo posłowie głównych mocarstw zachodnich i złożyli zapewnienie, że sprawa będzie załatwiona zgodnie z naszymi postulatami; wszystkie te manewry najwinnie inscenizowane miały na celu kosztem powagi państwa i choćby samej sprawy dorobić wielkości i zasług temu, co małe, a i tak myślą i pracą całego życia innych wielkich twórców dnia dzisiejszego Polski strojące się i tuzące.

Ostatnie jednak reklamarskie posunięcie generała na koturnach nie udało się, kurtyna podniesiona z wielkim tam-tam spadła za prędko. Rada ambasadorów powzięła uchwałę o całej dobie wcześniejszej, niż się spodziewano w naszym rządzie; nie czekała na mowę gen. Sikorskiego i na przyjazd p. Skrzyńskiego, aby pozwolić im przewyciężyć „nowopowstałe trudności“.

Sukcesowi pp. Zamoyskiego i Skirmunta, sukcesowi Polski towarzyszy niestety dotkliwa, bo ośmieszająca nas wobec całego świata kompromitacja rządu gen. Sikorskiego.

Niemiecka pochwała rządu gen. Sikorskiego.

„Nene Fr. Presse“ chwali sobie rząd gen. Sikorskiego. Polska nabrała rozumu, kieruje się trzeźwym, kupieckim interesem, okupację Zagłębia Ruhry uważa przede wszystkim za doskonałą dla siebie koniunkturę gospodarczą i stara się na niej jak najwięcej zarobić dostarczając Niemcom węgla. W Warszawie zaczynają rozumieć, że Polsce bliższym jest Berlin niż Paryż, i że oparcie naturalne w organizowaniu swego życia gospodarczego Polska może znaleźć tylko w Niemczech. To stanowisko rządu polskiego — oświadcza „N. Fr. Presse“ — ma duże znaczenie dla rezultatów walki jaką Francja toczy z Niemcami w Nadreni.

Od chwili zajęcia przez Francję Za-

głębia Ruhry związki gospodarcze polsko-niemieckie uległy znacznemu zaciśnieniu. Polska dostarczyła Niemcom 200 ton węgla, jaki miała w zapasie. Niemcy odwzajemniły się dostarczeniem Polsce materiału kolejowego i wagonów. Obecnie wywozi się z Polski do Niemiec tygodniowo 180 tysięcy ton węgla a więc ilość znacznie bardzo przewyższająca niż ta, jaką przewidywał układ genewski.

„N. Fr. Presse“ widzi w tem zapowiedź a nawet początek powstania polsko-niemieckiej wspólnoty gospodarczej. Ostatnie wypadki na berlińskim i warszawskim rynku dewizowym potwierdziły dawno już zauważony fakt, że oba rynki są ściśle uzależnione wzajem od siebie: Każda zmiana kursu dolara w Berlinie wywołuje natychmiast tę samą zmianę w Warszawie. Groźny finansowy i gospodarczy kryzys, który chwilowo Polskę nawiedził, znajduje swój odpowiednik o takim samym nasileniu w Niemczech — a obecne gospodarcze

zbliżenie się Polski do swego ciężko nawiedzionego niemieckiego sąsiada jest tylko wyrazem naturalnego porozumienia się w godzinie największej gospodarczej potrzeby. To pierwsze zbliżenie się po latach nieufności i wzajemnego bojkotu zapowiada — jak się zdaje — nową erę nie tylko dla gospodarczych, ale i dla politycznych odnośin obu państw, dotychczas żyjących w napiętych względem siebie stosunkach, czego tem pewniej można się spodziewać, że ostatecznym celem każdej polityki jest zdobycie gospodarczych korzyści.

Oto, jakimi nadziejami na przyszłość napawa „N. Fr. Presse“ rząd gen. Sikorskiego i jego praktyczność kupiecką w wyzyskiwaniu z Niemcami koniunktury gospodarczej stworzonej bohaterką walką Francji w Zagłębiu Ruhry o pokój Europy i ustalenie w niej panowania prawa nad gwałtem i przemocą naszych zachodnich sąsiadów.

Możliwość rokowań francusko-niemieckich w najbliższych dniach.

Paryż. (AW.) „N. Y. Herald“ na podstawie informacji, pochodzących rzekomo od pewnej miarodajnej osobistości twierdzi, że jeszcze przed Świątami Wielkanocnymi można się spodziewać wdrożenia rokowań między

Francją a Niemcami. Jak przypuszczają w Paryżu osobistością tą jest amerykański delegat w komisji reparacyjnej Beyden, który zajmuje w komisji jedynie stanowisko obserwatora, nie będąc jej czynnym członkiem.

Zapowiedź angielskiej akcji w sprawie okupacji Z. Ruhry.

Paryż. (AW.) Londyńscy sprawodawcy pism paryskich zapowiadają angielską akcję w sprawie okupacji Zagłębia Ruhry. Wprawdzie gabinet angielski nie godzi się na żadne podjęcie pośrednictwa, ale istnieje zamiar zapytania rządu niemieckiego pod jakimi warunkami byłby skłonny do rokowań z Francją i Belgią. Gabinet angielski zwrócił uwagę rządu angielskiego na uchwały brukselskie, w których nie jest projektowana żadna aneksja Z. Ruhry, albowiem okupacja ma ie-

dynie na celu zabezpieczenie spłat reparacyjnych. Narazie niewiadomo w jakiej formie podjęta zostanie akcja angielska, pewnem jest jednak, że nastąpi już w dniach najbliższych. „Echo de Paris“ podaje, że rząd niemiecki zapytano, czy przyjąłby ewentualne propozycje ze strony Anglii i Ameryki i czy zgodziłby się na konferencję gospodarczą, mającą na celu ustalenie całej sumy odszkodowań, przy czemby mianoby uwzględnić nowe położenie i zmienić warunki spłat.

Rozwiązanie sejmu kowieńskiego.

Kowno. (PAT.) Prezydent Rzplitej litewskiej wydał dekret rozwiązujący sejm. Nowe wybory wyznaczono na 13 i 14 maja br. W wyborach tych weźmie udział również ludność okręgu

Kłajpedy, który wybierze 6 posłów. Obalenie gabinetu Galwanouskasa jest zwycięstwem opozycji pod wodzą Słoziewiczza, który dąży do utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Z Zagłębia Ruhry.

Paryż. (AW.) W uzupełnieniu komunikatu o obradach brukselskich Havas podaje, że w najbliższym czasie władze okupacyjne przystąpią do odtransportowania węgla i koks z Z. Ruhry.

Węgiel wysłany zostanie drogą wodną i kolejami. Do pracy mają być użyty niemieccy robotnicy nie solidaryzujący się ze strajkiem.

Lenin umierający.

Berlin. (Tel. wł.) 15 marca. Według otrzymanych tu wiadomości z Moskwy w środę ogłoszono biuletyn o zdrowiu Lenina, podpisany przez niemieckich profesorów. Według tego biuletynu paraliż, który objął prawą stronę ciała rozszerza się i na stronę lewą; wskutek paraliżu Lenin stracił mowę, serce funkcjonuje bardzo słabo.

Wobec tego w kołach politycznych liczą się z możliwością katastrofy w najbliższych dniach. W kołach tych zapanował popłoch. Przypuszczają, że po śmierci Lenina do władzy dojdą skrajnie radykalne grupy komunistyczne pod wodzą Bucharina. Cziczerin ustąpiłby wtedy z stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Przed wyborami w Jugosławii.

Praga. (AW.) „Prager Presse“ donosi, że wybory w Jugosławii, które odbędzie się 18 bm. przyniosą silną większość radykałom. Jednakowoż w wyniku wyborów nie należy spodziewać się żadnej zmiany w zagranicznej i wewnętrznej polityce Jugosła-

wii. Co do Czechosłowacji to, jak zapewnia korespondent „Pr. Presse“, stosunki z nią nie ulegną żadnej zmianie, gdyż współpraca obu państw oparta jest na zrozumieniu wspólnych interesów.

KONIECZNOŚĆ ZMIANY METODY WALKI Z DROŻYZNĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 marca. Stronnictwa ZJN. wniosły dziś obszernie uargumentowany nagły wniosek w sprawie zmiany walki z drożyzną i bezrobociem. Wniosek ten domaga się, aby rząd cały wysiłek państwa skierował ku skutecznemu podtrzymaniu czynnych warsztatów pracy zarówno państwowych, jak i prywatnych, natomiast żeby zaniechał pozornych robót publicznych, które pokrywają tylko fakt udzielanej bezrobotnym jałmużny ze skarbu państwa. Co do walki z drożyzną to przestrzega wniosek przed czynieniem przeszkód dla uczciwego handlu.

LEWICA, BOJĄC SIĘ KOMPROMITACJI, ZANIECHAŁA ŚLEDZTWA W SPRAWIE WYPADKÓW GRUCIOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 marca. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji administracyjnej, lewica prowadziła taktykę zaniechania śledztwa sejmowego w sprawie wypadków grudniowych. Wielekściami lewicy i żydów odrzucono wnioski prawicy i przyjęto wniosek PPS., ograniczający się jedynie do wezwania do ujawnienia śledztwa prowadzonego przeciwko urzędnikom. Żydzi próbowali przeprowadzić uchwałę, zalecającą śledztwo przeciwko Tow. „Rozwój“, lecz wniosek ich upadł. Głosowały za nim tylko mniejszości narodowościowe.

WALKA LEWICY Z SENATEM.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej pod przew. pos. ks. Lutostawskiego, pos. Niedziałkowski referował wniosek swego klubu o niezdgodnych z konstytucją paragrafach regulaminu senatu. Wedle wniosku art. 23 regulaminu jest tak sformułowany, jakby Senatowi przysługiwała inicjatywa ustawodawcza. Zaś art. 55 traktuje o prawie senatu do przyjęcia lub nieprzyjęcia do wiadomości odpowiedzi rządu na interpelację. Referent zgłosił następującą rezolucję: Sejm stwierdza, że postanowienia art. 23 i 55 regulaminu senatu, z których pierwszy dopuszcza możliwość inicjatywy ustawodawczej bezpośredniej w Senacie, drugi zaś zmierza ku zapoczątkowaniu odpowiedzialności przedstawicieli rządu także przed Senatem, są sprzeczne z konstytucją Rzplitej Polskiej.

Wniosek ten upadł większością głosów ZLN, Chd. i PSL, Piast. Po ożywionej dyskusji pos. Petrycki (ZLN.) w porozumieniu z pos. PSL, Piast i CHD, zgłosił następującą rezolucję:

Komisja konstytucyjna uznaje prawo Sejmu do czuwania nad tem, aby drogą faktu i rozszerzającej interpretacji nie zostały wyznaczone przez konstytucję granice kompetencji poszczególnych władz w państwie, nie widzi zaś w zaczętych artykułach 23 i 55 regulaminu Senatu przekroczenia kompetencji właściwych tej Izbie i dlatego wniesienie wniosku na Sejm o stwierdzenie naruszenia konstytucji uznaje za niezasadzone. Rezolucję przyjęło większością głosów. Następne posiedzenie we środę dnia 21 bm.

PERSONALJA POLITYCZNE.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 marca. Poseł Erazm Piltz został konsultentem politycznym M. S. Zagran., zatrzymując rangę ministra pełnomocnego.

O ZAOPATRZENIE SZPITALÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 marca. Posłowie ze ZLN. złożyli dziś wniosek nagły w sprawie niezwłocznego zaopatrzenia przez rząd w odpowiednie fundusze szpitali we Lwowie, Przemysłu, Białej i w kilku miastach Królestwa, ponieważ według wiadomości szpitale te znajdują się w krytycznym położeniu.

Po decyzji.

Rozwiązana legenda...

— 6 —

Przypominam sobie rozmowę z pewną osobistością z Lwowa, stojącą na poważnym stanowisku rządowym. Mówiliśmy na temat wschodniej Małopolski.

— Proszę mi wierzyć — słyszałem wówczas przed rokiem zapewnienie — że sprawa przynależności wschodniej Małopolski do Rzpltej nie prędzej dla nas zostanie załatwiona, aż zgodzą się z tem międzynarodowe organizacje żydowskie. To ogromna siła i wiele tu zależy od ułożenia naszego stosunku do miejscowych żydów...

— Idą równolegle do Inji Petruszewicza — zauważyłem.

— Nie przeczę temu, jednakże niech mi pan wierzy — są to ludzie trzeźwi i rozsądni, a tylko od sprytu naszych polityków i dygnitarzy wojewódzkich zależy, by z nimi na ten temat dogadać się. Trzeba mieć stosunki i umieć wziąć się sprytnie do rzeczy...

— Za drogo jednak mogłaby nas ta polityczna uprzejmość żydów kosztować — zauważyłem nieśmiało.

— Pewnie, coś niecoś trzeba by odstąpić, ale to wszystko opłaca się, gdy rzecz idzie o sprawę tak wielkiej wagi. Bo niech pan sobie zapamięta, że przy należności wschodniej Małopolski tak długo będzie nierozstrzygnięta, dopóki na to nie zgodzą się żydzi.

Sugestję o wpływach żydowskich aż w takich rozmiarach spotykało się w tej sprawie bardzo często. Jedni dali się sugerować szczerze, a inni nielegalnie przez żydów inscenizowanej w tym kierunku hipnozie. Na ten temat przypominam sobie prywatną pogawiedkę z pewnym wybitnym politykiem obozu sionistycznego.

— Nie poradzi... — mówił wybitny sjonista — mój panie... z faktami trzeba się liczyć... A faktem jest wpływ żydów na międzynarodowej arenie politycznej...

Tymczasem decyzja Rady Ambasadorów zapadła, wbrew tym przewidywaniom, poza granicę wpływów żydowskich, a sionistyczna „Chwila” jest tem korzystnym dla Polski rozstrzygnięciem handlowej zaskoczona niż zwolennicy Petruszewicza, może jeszcze więcej, niż minister spraw zagranicznych p. Skrzyński, który na gwałt po laury dyplomatyczne wyjechał z Warszawy do Paryża, lecz zdążył dojechać tylko do... Brukseli.

Rozstrzygnięciem sprawę wschodnich granic względem na potęgę Polski, z której wola wielkie mocarstwa muszą się liczyć, korzystne rozstrzygnięcie przygotowali nasi posłowie w Paryżu i Londynie: Zamoyski i Skirmunt. Rozwiała się równocześnie legenda o tem, że bez popołgowania żydom nic w ważnych sprawach na międzynarodowej arenie zrobić się nie da.

Tych słów kilka godzi się poświęcić tym hipnotyzującym i zahipnotyzowanym, którzy przed rokiem jeszcze mówili:

— Żydzi to ogromna siła i bez ich zjednania sprawa nie będzie załatwiona... T. Opiola.

WRAŻENIE WŚRÓD RUSINÓW.

Decyzja Rady Ambasadorów w sprawie wschodniej części b. Galicji uderzyła jak grom z jasnego nieba w lwowski polityczny obóz Petruszewicza. Idące bowiem z Wiednia szafady do ostatniej chwili podtrzymywały optymizm na punkcie wpływów Petruszewicza w Paryżu i Londynie i nikt w obozie ukraińskim nie byłby uwierzył w tak pomyślnie dla Polski załatwienie sprawy.

Bańka mydlana złudzeń Petruszewiczowskich przysła, a decyzja Rady Ambasadorów zdemaskowała słabość Petruszewicza.

Wczoraj odbywały się poufne narady polityków ukraińskich. Radzono nad tem, jak się wobec decyzji Rady Ambasadorów zachować. Projekt ogłoszenia żałoby narodowej odrzucono jako zbyt ryzykowny w obawie, by przeciwnie nie osiągnął skutku. W rezultacie godzono się, by decyzję Rady Ambasadorów... bagatelizować.

Niewątpliwie decyzja Rady Ambasadorów musi wpłynąć otępleniście na zahipnotyzowanych dotąd aluda Petruszewiczowską politykę, a jeszcze silniej na społeczeństwo rusińskie, niewątpliwie przy

rozumnej polityce Rządu stanie się fundamentem najgorlewszej lojalności społeczeństwa rusińskiego wobec Rzeczypospolitej.

S E J M.

Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 marca. Kulminacyjnym punktem dzisiejszego posiedzenia Sejmu była debata nad sprawą kolonistów niemieckich, która to sprawa przyniosła w komisji zagranicznej tak ciężką porażkę p. Askenazemu.

Referat komisji i umotywowanie rezolucji komisja powierzyła p. Dąbskiemu. Po jego referacie przemawiał p. Szebeko z ZLN., który dał obraz martyrologii naszych braci pod rządami niemieckimi, a następnie w wyczerpującym wywodzie uzasadnił niekompetencję Ligi Narodów, zajmującej się sprawą kolonistów niemieckich, oraz wykazał jak fatalnem było psychologiczne wrażenie wywołane ustępliwym stanowiskiem delegata rządu polskiego p. Askenazego przed forum Ligi Narodów.

W przemówieniu posła niemieckiego Naumana przebiegała się źle tłumiona wściekłość; starał się on dowiedzieć, że Liga Narodów jest jedynie kompetentną do rozstrzygnięcia sprawy kolonistów i że polska interpretacja traktatu wersalskiego jest fałszywa. W kilku miejscach przemówienia Naumana wybuchła wielka wrzawa w całej Izbie.

Odpowę Niemcom dał p. Korfanty, który złośliwie wyraził radość, że nareszcie znalazł się jeden Niemiec, co stoi na gruncie traktatu wersalskiego, wykazał że Deutschtumbund wspomagany jest przez fundusze z Niemiec oraz dowiódł, że Niemcy w Polsce mimo ciągłego podkreślania swej lojalności jednocześnie podkopują naszą politykę zagraniczną czego jaskrawem przejawem jest zbieranie składek w Polsce na ofiary w Zagłębiu Ruhry.

P. Stroński z dużą erudycją przedstawił uprawnienia jakie nam daje traktat wersalski i zbił twierdzenie Naumana jakoby sprawa kolonistów niemieckich podlegała traktatowi o mniejszościach narodowych.

Zarówno rezolucję komisji, jak i wniosek NPR, żądający zbadania postępowania władz wielkopolskich w sprawie kolonistów uchwalila Izba jednogłośnie oczywiście z wyjątkiem Niemców, którzy głosowali przeciwko i innych mniejszości narodowościowych, które sały opuścić przed głosowaniem.

Warszawa. (PAT.) Po odesłaniu szeregu interpelacji do komisji, marszałek przed przystąpieniem do porządku dziennego zawiadomił, że wpłynęło żądanie od sądu wydania pos. ks. Okonia. Pos. Okoni był już wydany przez Sejm ustawodawczy, ale ponieważ został porównie wybrany do Sejmu musi obecny sejm ponownie sprawę rozpatrzyć. Sprawę odesłano do komisji regulaminowej.

Pos. Jaworowski w imieniu komisji wojskowej referował projekt ustawy o zasiłkach wojskowych. Wysokość zasiłku gwarantowana przez rząd ustalana ma być w dziennych normach. Zasiłek płatny jest tygodniowo z góry. Normy ustala Rada ministrów. Obowiązek wypłacania zasiłku rodzicom stałych robotników i pracowników, którzy w chwili powołania utrzymują się z pracy najemnej ciąży na pracodawcy, a w wypadkach, gdyby pracodawca udowodnił, że nie jest w możności wypłacania zasiłku na skarbie państwa. Art. 19 orzeka, że ustawa obowiązuje do dnia 31 grudnia br. Wydatki wynikające z tej ustawy pokryte zostaną pożyczką, zaciągniętą w PKKP. Zasiłek przysługujący żonie (także separowanej), dzieciom nieślubnym i słubnym, nieletniemu rodzeństwu, dziadkowi i babce). Prawo to przysługuje tym osobom tylko wtedy, gdy byt ich był zależny od pracy powołanego na ćwiczenia. Prawo to mają dzieci do 16 roku życia, a gdy dzieci uczęszczają do szkół do 24 roku.

Wniosek komisji spraw zagranicznych w sprawie kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim referował pos. Dąbski (PSL.). Według statystyki z r. 1913 w wojew. poznańskim ludność polska wynosiła 65 proc. Posiadała ona tylko 39 proc. ziemi, w województwie zaś pomorskim procent ludności polskiej wynosił 57,4, a posiadana przez nią ziemia 33 proc. Od r. 1913 nastąpiło pogorszenia. Działalność pruskiej komisji kolonizacyjnej pozostanie po wszystkie wieki hańbą kultury pruskiej. Na ziemiach polskich osadzono 21754 osadników, którzy byli organem rządu pruskiego tej dzielnicy. Rząd polski ma pełne prawo pozabawienia się wrogich i sztucznie na ziemiach polskich zaszczerpionych żywołów. Dnia 14 lipca 1920 r. wydana została ustawa o przejęciu ziem dzierżawionych przez Niemców na rzecz skarbu polskiego. Termin prekluzyjny usunięcia ustalono na dzień 1 lipca 1921 r. Rząd niemiecki wytoczył sprawę przed Radę Ambasadorów i Ligę Narodów, ale bez skutku. Sprawa ta należy wyłącznie do rządu polskiego. Sprawa likwidacji majątku nie postąpiła naprzód. Likwidacja dotyczy majątków, które nabyte zostały po 1 lipca 1908 r. lub których właściciele mieszkają stale w Niemczech. Rodziny niemieckie, które posiadały przedwłaszenie przed rozejmem, tj. przed dniem 11 listopada 1918 r. nie będą pozabawione swej własności. Rząd przejmując osady, których hipotecznym właścicielem w dniu 11 listopada 1918 r. był fiskus pruski. Takich było 3518. Prawa fiskusa pruskiego przeszły na rząd polski. Referent zaznaczył, że termin usunięcia został kilkakrotnie przedłużany, a ostateczny oznaczony na dzień 30 września 1920 r. Na wrześniowej sesji Rada Ligi Narodów przekazała sprawę kolonistów specjalnej komisji prawniczej, która stwierdziła prawo rządu polskiego do wykupu, przysługujące rządowi polskiemu, natomiast przyznała kolonistom, siedzącym na kolonjach na podstawie kontraktów przedrozejmowych prawo żądania przewłaszczenia od rządu polskiego. Rząd polski w odpowiedzi wskazał na niekompetencję sprawy kolonistów, jako nie podpadającej pod traktat o ochronie mniejszości. Komisja spraw zagranicznych uchwalila jednomyślnie, z wyjątkiem dwóch głosów, wniosek następujący: Wobec powszechnego zamieszkania opinii publicznej stanem sprawy kolonistów niemieckich w Wielkopolsce i na Pomorzu, przed forum Ligi Narodów Sejm stwierdza, że Polska od praw zagwarantowanych jej traktatem wersalskim nie odstąpi, wobec czego Sejm wzywa Rząd, aby bez zwłoki przystąpił do praw przysługujących Polsce na mocy traktatu wersalskiego w stosunku do kolonistów niemieckich.

P. Szebeko: Poprzedni nasz rząd popełnił ten wielki błąd, że nie postawił kwestji na gruncie czysto prawnym, i nie wytłumaczył jasno, że ani formalnie ani merytorycznie sprawa ta do kompetencji Ligi nie należy. Tak sentymentalizm był nie na miejscu, choćby z tego powodu, że Niemcy sami zobowiązali się odszkodować tych swoich rodaków, którzy podpadają pod przepisy traktatu wersalskiego,

zostaliby przymusowo zlikwidowani i musieli opuścić Polskę. Z początku był duży pod Niemców do opuszczenia Polski. Ale od r. 1926, wskutek nakazu z Berlina, postanowili oni pozostać domagając się wszelkimi sposobami obywatelstwa polskiego. Rząd niemiecki, chcąc utrzymać ich w tem dążeniu, postanowił przyjmować do Niemiec, którzy się wykażą, że pozbawieni zostali w Polsce swego majątku. Błędem więc było wyłonienie w Lidze Narodów komitetu prawników, opinia których nie jest dla nas obowiązująca.

Następnie Liga przekazała sprawę Trybunałowi sprawiedliwości w Hadze, gdzie kwestia ta ma być rozpatrzona w czerwcu br. Sprawa przedstawia się dla nas niepomyślnie, ponieważ w trybunale tym nie będący figurowali jako strona, chociaż wyrok tego trybunału jest dla Ligi tylko opinią. Skoro ta sprawa weszła już do Ligi, wszystkie nasze prawne argumenty co do niekompetencji Ligi są już nie na czasie. Mówca stwierdza, że poza stroną prawną, doniosła jest sprawa polityczna. Chodzi o bezpieczeństwo państwa, gdyż Niemcy nie utracili apetytu na ziemię polską. Niech koloniści niemieccy będą szczęśliwi, że Polska kieruje się teraz nie zemstą, lecz sprawiedliwością. Niemcy mają hasło: siła przed prawem. My odwracamy to i mówimy: prawo jest siłą; a my to prawo mamy zawarowane i w traktacie wersalskim i w dziejowej sprawiedliwości. Proszę o przyjęcie rezolucji komisji.

P. Naumann: Traktat wersalski w związku z traktatem o mniejszościach narodowych mówi, że byli obywatele Rzeszy niemieckiej podlegają likwidacji, ale powinni otrzymać całkowite odszkodowanie. Wnosimy o zmianę ust. 2 wniosku komisji spr. zagr.: Sejm wzywa Rząd, aby i w stosunku do kolonistów niemieckich stał wyłącznie na podstawie traktatu wersalskiego odnośnie do mniejszości narodowych i na podstawach konstytucji.

P. Korfanty stwierdza, że Sejm nie splamił się dotąd żadną ustawą skierowaną przeciw mniejszościom narodowym. (Brawa na prawicy). Nie uznajemy bezprawnych aktów rządu pruskiego z ostatniej chwili przed zawarciem rozejmu. Sprawa omawiana nie dotyczy tylko obywateli narodowości niemieckiej. Większość w tej Izbie nie pragnie odebrać mniejszościom w Polsce ich praw do języka czy odrębności narodowościowej i w każdym razie klub mój reki do tego nie przyłoży, pod warunkiem jednak, będą one wobec państwa lojalne.

W głosowaniu odrzucono poprawki p. Naumana, przyjęto natomiast wniosek komisji i rezolucję p. Popiela. Kluby ZLN., ChD. i Chrz. NSP. wniosły wniosek nagły w sprawie zmiany metody walki z drożdżami i bezrobociem. Uzasadnienie wniosku nastąpi na posiedzeniu sobotniem.

Następne posiedzenie jutro, o godz. 3 popoł.

Pozatem przewidziane jest posiedzenie w sobotę, dla załatwienia ważniejszych ustaw budżetowych.

Paryż. (PAT.) Dzienniki paryskie z wielkiem zadowoleniem przyjęły decyzję Rady ambasadorów. „Matin” zaznacza, że decyzja była nieodzowną nie tylko dla utrwalenia pokoju, lecz również dla pomyślnego rozwoju Polski. „Lelaire” pisze, że Rada ambasadorów dokonała dzieła, które jej przynosi zaszczyt. „Le Journal” radzi Polsce, aby haczyk śledziła za podszeptami, jakie wychodziły z Litwy i Ukrainy.

Czas odnowić przedpłatę!

List ze Stryja.

Sterem wojskowym ku rozwadze.
Śmiertelność w wojsku. — Orkiestra 53 pp. w służbie u Iwana Kohutiaka. — Goście „Purimbalu”.

Stryj, 14. marca.

Powszechną uwagę zwracają w naszym mieście nader częste pogrzeby żołnierzy tuł. załogi. Do 10. marca naliczono w mieście kilkanaście pogrzebów ze szpitala wojskowego, w czym dwa dni ostatnie — w których widziano po cztery trumny w jednym konduście pogrzebowym — wywołały głębokie zamieszanie... Stoimy wobec smutnego dylematu: albo wyjątkowo garnizon stryjski odznacza się tak wybitną śmiertelnością żołnierzy a w takim razie władze wojskowe winny poszukać przy czyn tego zjawiska i powody radykalnie usunąć, albo — jeśli i w innych garnizonach jest taka sama jak i u nas śmiertelność — jest to sprawą wadliwości systemu, która jako taka obchodzić Min. Spraw Wojsk. i ono winno nad nią się zastanowić. Przecież to młodzież w wieku, w którym odsetek śmiertelności jest najmniejszy!...

Zaloga tuł. (dwa pułki nr. 53 i 47) posiada b. dobrą orkiestrę wojskową: szkoda tylko, że nie umie ona szanować swoich występów. Zjechała tu niedawno do „Narodnego Domu” na występy „ukraińska” trupa wędrowna niejakiego Iwana Kohutiaka z przedstawieniem „Żydówka wchrestka”. Skoro p. „dyrektorowi” odmówiła udziału w przedstawieniu najpierw tuł. orkiestra kolej. Tow. przyjaciół muzyki a potem i kapela żydowska, p. Kohutiak „pomógł” ze swoim znajomym kapelmistrzem muzyki wojskowej który poprowadził swój zespół na to przedstawienie! Każdemu, kto chciał bronić orkiestrę przed zarzutami wysługiwaną się „ukraińcom” tem, że za to otrzymują oni zapłatę (mk. 150 tysięcy), musimy zwrócić uwagę na tą okoliczność, że orkiestra wojskowa winna być przede wszystkim używana dla celów wojskowych a dopiero na drugim planie może służyć celom innym i to tylko polskim patriotycznym i humanitarnym. Czy nasz żołnierz może być grajką na ukraińskich spektaklach, a jego gra służyć ku rozrywce tych borytelów, mecenasów nauczycieli itd., którzy kilka miesięcy załogowie temu pechali spokojny lud ruski naszego powiatu do sabotażu władz polskich mordowania żołnierzy polskich i służby bezpieczeństwa!...

W niemniej niewłaściwej roli widziała ta sama sala Lomu Narodnego oficerów polskich w dniu 3. bm. podczas żydowskiego „Purimbalu”. Zwracała tu uwagę grupka 5 oficerów (prócz obecnego na sali, ale nie służącego majora). Czy to właściwie, by oficer polski afiszował swój mundur po „purimbalu”?... Dodać trzeba, że sfery pół-wojskowe bardzo zamaszycie prezentowały na tej samej „purimowej” zabawie obecny kierownik Dematu p. Włod., który ze niewłaściwie zachowanie się (!) i obrazę służby policyjnej ma rozprawę sądową! Nie można na to pozwolić, by miłe, sympatyczne stosunki, jakie łączą tuł. społeczeństwo polskie z wojskowością, co jest wielką zasługą powszechnie cenionego i szanowanego pułk. Skokowskiego, przez nietakt żydnostek doznały oziębienia!

NADESLANE.

Adwokat Dr. Roman Stupnicki

prowadzi kancelarję we Lwowie ul. Kraszewskiego 13. ni468

JACK LONDON.

1)

Semper idem.

(Dokończenie.)

Przez cały czas w szpitalu, gdy okrutna wiedza ludzka zmuszała go krok za krokiem stąpać powrotną drogą ku zleniwionemu życiu, ani jedno słowo nie padło z jego ust. Nikt nie mógł także zaspokoić swej ciekawości ze szczupłych informacji udzielonych przez policję, gdyż nikt go przedtem nie znał, ani cokolwiek o nim słyszał. Był tylko torażniejszością. — Ubranie jego było nędzne jak najbiedniejszego robotnika, podczas gdy ręce zdradzały pańskie pochodzenie. — Żadnego pisma, żadnego nawet świstka nie znalazłono przy nim, któryby mógł rzucić światło na jego pochodzenie — prócz tej jednej fotografii.

Sadząc z wyglądu, kobieta, której oczy śmiało z ramek spoglądały na widza, musiała być uderzającej urody. Było to amatorskie zdjęcie i jako takie jeszcze bardziej przyciębiło detektywów. Żadnego adresu fotografa, po którym możnaby dojść do jakichkolwiek wniosków, nie — tylko w ro-

NARTACH : ADZWYCZAJNA JAZDA : NARTY

Dziś i codziennie

Kino Lew

LISTY Z WOŁYNIA.

Aresztowanie b. starosty krzemienieckiego.

Krzemieniec, 12. marca.

Były starosta Krzemieniecki, Henryk Baczyński, po długotrwałych dochodzeniach został wskutek zarządzenia sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi — aresztowany i osadzony w więzieniu w Równem. Baczyński obwiniony jest o nadużywanie stanowiska starosty do celów osobistych i materialnych korzyści przy wydzierżawieniu majątków państwowych i prywatnych oraz majątków „przejętych na własność państwa” (specjalność kresów wschodnich, a także i inne małwersacje.

Baczyński osiągnął stanowisko starosty w Krzemieńcu wskutek nominacji przez byłych zarząd ziem etapowych i przyfrontowych po usunięciu z krzemienieckiego powiatu inwazji bolszewickiej w r. 1920. Urząd ten sprawował przez blisko dwa lata, bo aż do stycznia 1922 r., w którym to czasie został przez Min. spraw wewnętrznych z niego usunięty. Czy i jakie kwalifikacje Baczyńskiego przemawiały w swoim czasie na nadaniem mu stanowiska starosty na kresach wschodnich wyposażonego w bardzo rozległą władzę, wiadomem było zapewne tylko władzy nadającej mu ową posadę. Pewna tylko, że ludność powiatu krzemienieckiego bez różnicy wyznań, narodowości i uwarstwienia społecznego ustawicznie szemrała przeciw jego rządowi, a dobitnym tego wyrazem były artykuły skierowane przeciw sposobowi jego urzędowania, pojawiające się od czasu do czasu w różnych pismach.

Wprawdzie Baczyńskiemu wiele musiało zależeć na popularności, bodaj u niektórych odłamów ludności miejscowej, gdyż przez czas swego urzędowania, widocznie nie hektując zasadzie, iż wysoki urzędnik administracyjny powinien stać ponad partjami, starał się przez pisarzy gminnych i tym podobne osobistości rozszerzać zapatrywania, jakoby on był bezwarunkowym poplecznikiem „pracującego miejscowego ludu ukraińskiego”. Mimo te starania ogół ludności po-

wiatu krzemienieckiego przyjął z uczuciem ulgi wytracenie władzy starościńskiej z rąk Baczyńskiego, który wszakże widocznie więcej się rozmiłował w Krzemieńcu, niż Krzemieniec w nim, bo ustąpiwszy ze stanowiska starosty pozostał nadal w Krzemieńcu, obejmując tutaj obowiązki dyrektora tutejszego oddziału „Banku Wschodniego”. Charakterystyczną jest rzeczą, że Baczyński w okresie przedwyborczym do Izby prawodawczych w jesieni r. ub. był czółowym i najpoważniejszym (sic!) kandydatem Rad Ludowych Sejmiku z okręgu krzemienieckiego. Jako taki uprawiał demagogiczne wystąpienia na wiecach przedwyborczych i na jednym z nich spotkał się z wielką dekonfiterą, bo z głośnymi ze strony przedstawicieli owego ludu „pracującego”, o którego serca tak mu niegdyś chodziło, zarzutami nadużyć przy wydzierżawieniu majątków, przejętych na własność państwa.

Takie szastanie się Baczyńskiego w życiu politycznym i gospodarzem krzemienieckiego powiatu przez cały rok, w ciągu którego po usunięciu go z urzędu starosty zostawał na wolności, sprawiało niewątpliwie bardzo smutne wrażenie na miejscowej ludności i usposabiało ją bardzo nieprzychylnie dla naszej administracji, wywołując przeświadczenie o możliwej bezkarności nadużyć, popełnionych przez poszczególne organa tejże administracji.

Ze stosunki te stanowiły dzielny oręż agitacyjny w czasie jesiennej walki przedwyborczej w rękach żywiołów, niezbytlicznych dla państwowości polskiej, jest rzeczą niewątpliwą. Niezawodnie więc z uczuciem pewnej wdzięczności powitała ludność miejscowa zarządzenie aresztowania Baczyńskiego, widząc w tem jeden z etapów drogi prowadzącej do oczekiwanego z utęsknieniem polepszenia się stosunków administracyjnych w jej prowincji.

—x—

Przykre stosunki.

Skole, w marca.

Olbrzymie dobra skolskie (przestrzeń od Synowodka aż prawie do Ławocznego) należą do ziemczalej, żydowskiej rodziny Inaci br. Groedlów. Przed wojną cały zarządek tych dóbr spoczywał głównie w rękach żydowskich i niemieckich, urzędowanie odbywało się tylko w języku niemieckim, napisy „Herschaf Skole” były wszędzie w oczy. Nadeszły rządy polskie. Sprytny bar. Groedl zrozumiał, iż zmiana nastąpić musi. Oddał dyrektora Niemca, a przyjął inż. radcę domen państwowych ze Lwowa p. Kumora, obdarzając go względnie dość obszerną władzą. P. Kumor rzeczywiście przyjął mimo rzucania mu kłód pod nogi, kilku fachowych leśników-Polaków, insp. p. Bernolaka, zarządcę lasów w Korostowie p. Wacka, w Tuchli p. Berwida. Zdawało się, że będzie lepiej.

Tymczasem mafia żydowsko-niemiecka cieknęła się. Poza plecami generalnego dyrektora przysłano mu z Wiednia pseudo-leśnika barona Becka (bratanka znanego swego czasu ministra), który ma objąć posadę zarządcy lasów w Hucie Korostowskiej. Człowiek ten nie umie po polsku, ha — nawet po rusku jak się więc z tym ludem tam porozumie. W Hucie Korostowskiej leśnikiem jest były szewc, żyd Geber, który naturalnie dalej będzie tam rządził a p. baron Beck będzie figurantem. Co na to Związek Polskich Leśników? Co na to ci wszyscy leśnicy polscy, którzy ukończyli wzorową i fachową naszą szkołę lwowską i nadarmo szukają posady? Odpowie nam p. bar. Groedl iż on musi mieć ludzi fachowych np. z akademii wiedeńskiej? to go zapytamy: — Czy Geber, szewc był, żyd — ma akademię, by rządzić w Hucie Korostowskiej? A Metzler, były chłopak na tartaku na akademii, a dziesiątki innych? A dziś są to zarządcy lasów państwa Skole! Czyż nie wstyd to tak olbrzymim dobrom otaczać się tu w Polsce żydanii, niemcami? Czy my nie mamy swoich!

Spodziewamy się, że p. dyr. Kumor, którego znamy obywatelskie stanowisko twar do stanu na swem stanowisku pełnomocnika dóbr bar. Groedla i nie pozwolą narzucać sobie zarządców lasowych aż z Wiednia, ludzi obcych narodowościowo, narz. wrogich i mienawistnych. Znamy doskonale jego trudne położenie, lecz nie powinniśmy zapominać, że za nim stoi nurem cała opinia społeczeństwa.

Dobra Skolskie należy odżywić i odniemczyć. Druga bolączka Skolszczyzny to handel, który spoczywa prawie w zupełności w rękach żydowskich. Mamy pewne dane, iż władze skolskie popierają to a odmawiają przyznania koncesji kupcom polskim. Niech na razie tych kilka słów będzie tylko ostrzeżeniem. Erwa.

NADESLANE.

Od KASZLU i przeziębienia

używaj „Asylki NEO-VALDA”

Wyrobu ni468
Laboratorju m. Chemiczno-Farmaceut.

B. Krogulecki w Warszawie
dawniej Modliński i Krogulecki
Zadać w aptekach i składach aptecznych

gu delikatnym piśmem kobiecem nakreślone słowa: Semper idem Semper fidelis.

I wyglądała na taką. Twarzy tej nie można było zapomnieć.

Ogromna ilość odbitek została opublikowana we wszystkich dziennikach, ale prócz wzbudzenia ciekawości ludzkiej, nie doprowadziła do żadnego oświeślenia.

Tak dla personelu szpitalnego jak i dla szerokich warstw, imię jego pozostało Semper Idem. Reporterzy, detektywi i pielęgniarki dali wreszcie za wygraną, widząc, że żadna siła nie zmusi go do zdradzenia pilnie strzeżonego incognito.

Tajemnicą jego romansu nie interesował się bynajmniej Dr. Bicknell. — Zdziałał cud formalny, ratując tego człowieka od śmierci, o drugim podobnym zabiegu nie czytał w annałach chirurgicznych. Nie obchodziło go kum był jego pacjent i nie przypuszczał, by miał go kiedy w życiu spotkać, ale jak artysta lubi pieścić oko widokiem swego wykończonego dzieła tak i on zapragnął raz jeszcze przed rozstaniem spojrzeć na dzieło swych rąk i genialnego pomysłu.

Semper Idem stale milczał i zdawał się wyglądać niecierpliwie chwili wy-

ścia ze szpitala. Sławny chirurg nie zdołał wydobyć od niego jednego słowa na pożegnanie. Zbadał dokładnie po raz ostatni gardło rekonwalescenta, hlądząc z lubością pięściwem dotknięciem po ohydnej bliźnie, nieczem ojciec głaszczący swe udane dziecko. A bliźna ta strasznie wyglądała. Szrenoka szrama biegła od przodu szyji aż po kark, robiąc wrażenie krwawego koła pozostałego po zdjęciu stryczka. Widząc przy tych ostatnich oględzinach niezwykle podniecenie pacjenta i niepohamowaną chęć wyrwania się na wolność Dr. Bicknell, położył mu poufale rękę na ramieniu i dobroduszenie się do niego odezwał.

„Dobrze, nie będę pana zatrzymywał, ale pozwól, że dam ci na pożegnanie praktyczną radę. Gdybyś pan jeszcze raz chciał kiedyś to samo powtórzyć, pamiętaj, nie schylaj głowy ku ziemi i nie zarzynaj się jak rzeźnik krowę. Podbródek unieś wysoko w górę — a wtedy szybko, zdecydowanie ciec”.

Oczy Semper Idem zabłysły na chwilę ożywieniem, gdy słuchał rady, a w chwilę potem przekroczył szpitalną bramę.

Dzień ten był niezwykle żmudny dla Dra Bicknella: całe popołudniu praco-

wał i nie przedzej aż wieczór zapalił cygaro, zbierając się do odejścia. Nie zdążyły jeszcze chmurki dymu zakreślić pierwszych kręgów nad jego głową, gdy przez otwarte okno dał się słyszeć w sali turkot karetki Pogotowia, szybko w bramę szpitalną wjeżdżającej. Przerażeni tragarze weszli chwilę potem z noszami na salę.

„Połóżcie go na stole”, rozkazał chirurg, kładąc zapalone cygaro w bezpieczne miejsce.

„Co za przypadek”, spytał „Samobójstwo — poderżnięte gardło mała nadzieja, on pewnie już skończył, zaraportował jeden z tragarzy.

„To Semper Idem wraca do nas”, zawołał przerażony sanitariusz, zbliżywszy się do noszy.

„Tak jest, to on”, powiedział Dr. Bicknell w zamysleniu. „Nie chybił tym razem, szybko, zdecydowane ciec. Porządnie zrobione. Nic już tu po mnie, zabierzcie go do kostnicy”.

Dr. Bicknell wrócił po swe cygaro, a puszczając gęste kłęby dymu odezwał się do sanitariusza.

„To wyrównanie za twa dzisiejsza nieostrożność — już teraz jesteśmy skwitowani”.

—x—

Z ruchu wydawniczego.

„Nasze Źródła”. Związek Źródołowski i Źródołowski wznawia obecnie wydawnictwo „Naszych Źródoł”. W kwietniu ukaże się okazały zbiorowy zeszyt, który pook wiadomości fachowych zawierać będzie w zwężonej formie wszystkie wiadomości, jakich potrzebować będzie publiczność, wybierająca się w tegorocznym sezonie letnim do krajowych Źródoł, Źródoł letnich i kąpielisk morskich. Jako ideę naczelną stawia Związek konieczność rozwoju naszego Źródołnictwa, postawienie go na stopie Źródołnictwa zachodnich i osiągnięcia kuracjuszy naszych, którzy do takich sanjów lub gorszych o wiele zagranicą wyjeżdżają często dla mody, ale też z powodu braku odpowiednich u nas urzędów. Ostatnio przybywa jeszcze groźny czynnik konkurencji ekonomicznej, mianowicie w szeregu Źródoł zagranicznych będzie w roku bieżącym tamiej, niż w Źródołowskich naszych.

Ogrodnictwo. Organ Towarzystwa Ogrodniczego Krakowskiego pod redakcją prof. Uniwer. Jagiel. Józefa Brzezińskiego i Stefana Ziobrowskiego, zostało wznowione. Pierwszy i drugi Nr. już wyszły, niebawem ukaże się Nr. 3.

Treść Nr. 1: Do Czytelników. — Kazimierz Brzeziński: Gruski „Jeanne d'Arc”. Józef Brzeziński: Idea centralizmu w ogrodnictwie. Kazimierz Rouppert: Polska zasola z „orzelkiem”. Julia Obrąpalska: Z podróży przez Łużycę. Leopold Adametz: „Smutek” Janczewskiego na Morawach. Stefan Ziobrowski: Ogrodnictwo na Targach Wschodnich. W. M. E. M.: Wrażenia z wycieczki do Warszawy. Stefan Ziobrowski: Wystawa ogrodnicza. H. Rozwadowski i S. Z.: Z piśmiennictwa ogrodniczego. Stefan Ziobrowski: Dziwna manja. Kronika.

Treść Nr. 2: Setna rocznica urodzin Mendla. Kazimierz Brzeziński: Śliwa Belle de Louvain. Józef Brzeziński: Idea centralizmu w ogrodnictwie. Edmund Jankowski: Wina polskie. Kazimierz Mieżyński: Nowoczesne zasady hodowli roślin w zastosowaniu do ogrodnictwa. Józef Tendziagowski: „Zakazane”. Ze spraw ogrodniczych. Stefan Ziobrowski: Wystawa ogrodnicza. J. Brzeziński: Z piśmiennictwa ogrodniczego. Kronika. Sprawozdanie z czynności Wydziału Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie za rok 1922.

„Ogrodnictwo” zajmuje się tak zagadniami naukowymi ogrodnictwa, jak jego stroną praktyczną i ekonomiczną, z uwzględnieniem, rzecz naturalna, kwestii społeczno-ogrodniczych. Pismo to powinno się znaleźć w rękach każdego inteligentnego ogrodnika tak i amatora.

„Christus in Monte Olivaram” (Chrystus na Górze Oliwnej) Oratorium L. Beethovena (na solo, chóry i orkiestrę) pod dyktando prof. W. Jurkiewicza, zostanie wykonane w piątek 16 bni. o godz. 8.15 wieczorem w sali Polskiego Tow. Muz. Oratorium to ze względu na aktualną treść budzi wielkie zainteresowanie. Pozostałe bilety można nabyć w składzie nut WP. Seyfartha ul. Akademicka.

Z życia młodzieży.

Koło Przyjaciół Pomorza.

Przed miesiącem odbyło się walne zgromadzenie Akademickiego Koła Przyjaciół Pomorza. Roczna działalność wykazuje duży rozwój tego młodego Koła. Dorobkiem Koła było z jednej strony urządzenie w Lwowie cyklu odczytów o Pomorzu, z drugiej zaś otwarcie kolonii akad. nad morzem, gdzie 70 członków Koła przez 6 tygodni letnich poświęcało się pracy kulturalno-oświatowej wśród Kaszubów.

Nowy Wydział nosi się z daleko idącym projektem pragnąc przystąpić do budowy Domu akad. nad morzem, by w ten sposób stworzyć tak ośrodek kultury polskiej na Pomorzu jakoteż poprzeć myśl stworzenia polskiego letniska nadbałtyckiego, które by w przyszłości mogło rywalizować z niemieckimi Sopotami, pochłaniającimi rok rocznie setki polskich milionów. Spodziewać się należy że społeczeństwo chętnie poprze zamierzenia naszej kresowej młodzieży, wspierając i zawsze ochotnie pracującej dla dobra Ojczyzny. W. R.

Z TEATRU WIELKIEGO.

O r l e.

Dramat w 6-ciu aktach Edmonda Rostanda

Jest zawsze prawdziwe święto dla teatru, gdy na scenie pojawi się nigdy nie zawodząca, wielka Ożywcielka dusz — Poezja, która od czasu do czasu usprawiedliwia nazwę świątyni sztuki, popularnie teatrowi nadawana, a tak często, niestety, dementowana przez repertuar naturalistyczny, obliczony na niewybredny smak filistrów i snobów. Wieczór taki uroczysty i świąteczny przychodzi nawet wówczas, gdy poezja, będąca jego fascynującą treścią, nie dosięga najwyższych kręgów swej słonecznej sfery i nie potęgę swej siły emocjonalnej przez ograniczenie się do obrębu sawannowego Królestwa duchowego, lecz gdy przeciwnie — jak to właśnie czyni Rostand w „Orlecie” — rozpina swą sieć tęczową na złoconych balaskach pełnej blasku i przepychu zewnętrzności, zastępując głębię psychologiczną efektywnością i patosem deklamatorskiej retoryki.

Podniosły nastrój świąteczny panował na premierze „Orlecia” wszechwładnie w naszym teatrze, który zdobył się na istotnie ogromny wysiłek artystyczny i materialny, aby piękny, poetyczny i wzruszający, choć pozbawiony prawdziwej wielkości duchowej dramat francuskiego poety jak najlepiej scenicznie wyposażyć. Obserwując owoce pracy reżyserji, grę artystów, staranność, a czasami wprost świętość dekoracji i stylowość urządzienia wnętrza, wyczuwało się drogą nieuchwytnych związków wiele z tego „świętego ognia”, który jest niezbędny, jeśli dzieło sztuki ma w teatrze wystąpić w całej chwale i jeśli publiczność ma odczuć naprawę porryw entuzjazmu.

„Orle” nie jest żywiołową erupcją duszy, nie jest błyskawicowym rozświetleniem nieodkrytych przedtem przez nikogo jej tajników, ale jest utworem poety, który nie kusząc się o zdobywanie nowych ładów i zadawałajac się odziedziczoną po przodkach sprężystą, rozumie nawskróć wagę przepojonego uczuciem słowa i umie się niem posługiwać z prawdziwym mistrzostwem. Jest dalej dziełem dramaturga, który nie chce być reformatorem życia ani nawet samego dramatu i z tragicznej muzyki duszy ludzkiej nie wydobywa nowych akordów, lecz znane już i przez innych wynalezione motywy daje w kombinacjach nowych, pełnych blasku i zdolnych wywołać silne, choć niezbyt trwałe wzruszenie. Ze przy takich kwalifikacjach autorckich Rostanda uczucie musi płynąć często na falach retorycznej i kunsztownej deklamacji, zastępującej pierwotną szczerłość, a akcja dramatyczna nie może obyć się bez efektów, nie może koniecznych, ile ośmiwiających — to rzecz jasna i naturalna. Nie będąc twórcą w najwyższym znaczeniu, jest jednak Rostand bardzo wysokiej miary artystą, wspartym całym dorobkiem bogatej, umysłowej i literackiej kultury francuskiej. Takim przedstawia się w pełnym galloickim brawurze i chępliwej patetyce „Cyranie de Bergerac” i w przemiłych „Romantycznych”, takim jest też w „Orlecie”, w którym jego zdolności błyskotliwej orkiestracji dramatycznej znalazły najszerokie pole do popisu.

Jest więc „Orle” romantyzmem wódwiskim scenicznym, apelującym nie tylko do znawców i estetów, ale i do szerokiej publiczności, widowiskiem pierwszorzędnym i pełnym szlachetnej dostojności. Wybierając za temat swego dramatu dzieje nieszczęśliwego syna Napoleonowego, musiał Rostand z góry zgodzić się — bez żalu zresztą ze swej strony — na pozostawienie drugiego miejsca zewnętrzności. Niemikromy stał się w tym wypadku szeroko nakreślony obraz dworu habsburskiego, z postaciami cesarza, dyplomatów, arcyksiężniczek, dworaków i dam

dworu, z tłem wspaniałych apartamentów i kosztownych sprzętów, kapiących złotem mundurów męskich i zbyt kownych strojów kobiet. Dla ożywienia zaś akcji, niezbyt żywej i obfitym, w momenty raczej liryczne i epickie, niż dramatyczne, trzeba było wprowadzić epizody tak efektowne, choć niekonieczne i mało realne, jak scenicznie ogromnie płodna scena pomiędzy nienawidzącym Napoleona Metternichem, a bohaterem starym wiarusem Flambeau, który zdołał trzeźwemu i chytremu dyplomacie narzucić wizję smartwłochostania wielkiego cesarza, jak mocowanie się księcia Reichstada z duchami bohaterów wielkiej armji, poległych na polach Wagramu.

Na tło barwnych, ciągle się zmieniających i pełnych teatralnego uroku obrazów rzucony jest wewnętrzny dramat „Króla rzymskiego”. Tragizm tej postaci pojęty jest bardzo subtelnie. Polega on bowiem na kolizji pomiędzy swą mądrością i wielkością a poczuciem braku geniuszu i miłości własnych sił duchowych i fizycznych. — Rostand nie ułatwił sobie zadania przez zrobienie syna Napoleona, Francuza i wielbiela republikańskich ideałów, wyłącznie tylko ofiarą Metternichowskiej intrygi, mającej na celu świetność dynastji i państwa Habsburgów. Gdyby się nawet był udał spisek bonapartystów i gdyby nawet książę Reichstada włożył na głowę cesarską koronę Napoleona, to i tak zostałby postacią tragiczną, bo tak samo na tronie, jak w Schönbrunskim pałacu, więzieniu uginąłby się pod ciężarem za wielkiej na swe wacie barki tradycji ojca, tak samo byłby tylko bohaterem snów o potędze i tak samo zapewne w Paryżu jak w Wiedniu, suchoty byłby przedwcześnie przerwały pasmo jego pragmatycznego życia. — Demoniczna zrzeczność intrygi Metternicha objawiła się tylko w ułatwieniu nieszczęśliwemu młodzieńcowi „uświadczenia sobie dysproporcji pomiędzy marzeniami a zasobem sił, w umocnieniu w nim przeświadczenia, że człowiek, na którym zaciężyły smutek, zmęczenie i apatia starej rasy habsburskiej nie zdoła wykrzesać z siebie geniuszu „boga wojny”. W scenie na wagramskim pobojuwisku pojawia się nowy jeszcze, wyższy od tamtych, motyw jego hamletyzmu, rodzi się w nim wątpliwość, czy nawet mocarz taki, jak jego ojciec, miał prawo budować tron swój na trupach miljonów istnień ludzkich.

Te kolizje tragiczne w duszy „Orlecia” byłby wystarczająco do stworzenia naprawde głębokiego dramatu wyłączenie duchowego. Rostand — w interesie greszjącego powodzenia swej sztuki — wolał je jednak rozrzucić na kanwie ośmiwiającej przepychem zewnętrzności i dał zamiast tragedji tylko piękne, romantyczne widowisko dramatyczne.

Wystawił je teatr nasz z prawdziwym petyzmem. Trudną i ogromnie wyczerpującą rolę „Orlecia” kreował p. Hierowski i wyszedł z niej zwycięsko, chociaż mimowoli rywalizować musiał z tradycją wielkiej chwały, jaką w tej roli okryła się w Paryżu sława Sara Bernhardt, a w Warszawie niezrównany Juliusz Osterwa. Nie dochodząc zapewne do doskonałości tych idealnych wzorów, osiągnął jednak p. Hierowski duży sukces, który oceniła należyte publiczność, darząc artystę zwłaszcza po akcje trzecim długotrwałymi oklaskami. Szczególnie w momentach, kiedy neurasteniczna i prawie dziecienna słabość „Orlecia” przechodziła w chwilowe porwy bohaterstwa był p. Hierowski bez zarzutu. Pewna afektacja i mienaturalność ruchów chwylami się tylko pojawiała. W scenie konania, ze względu na jej orzewickość, pożądanym byłoby traktowanie tej raczej deklamacyjnie, niż naturalistycz-

nie. Świętne pod każdym względem postacie stworzyli pp. Rasiński (Flambeau), Justian (Metternich) i Dębowski (cesarz Franciszek). W rolach kobiecych bardzo dobrze wywiązały się z swych zadań panie: Mira Wiland (Marsja Ludwika), Rasińska (hrabina Camerata), Ładosiówna (Teresa) i Łozińska (Fanny Elssler).

Za dekoracje (zwłaszcza sala z łacijskimi i ruiny rzymskie) zasłużyli pp. Balk i Polityński na rzetelne uznanie.

Słowem wystawienie „Orlecia” twożry w dyrektorskiej i reżyżerskiej działalności p. Czarnowskiego plus bardzo poważne i zaszczytne.

Władysław Kozicki.

OŚWIATA I SZKOŁY.

Zakład głuchoniemych.

Wczoraj otrzymał Zarząd Komitetu Chrześcijańskiej Jedności Narodowej Dz. IV. wiadomość od p. Czesława Mączyńskiego pod datą 14. marca br. że M. W. R. i O. P. postanowiło dnia powyższego restytuować z powrotem nauczycieli w szkole Głuchoniemych i otworzyć samą szkołę wraz z internatem.

Odnosny reskrypt odszedł 14. b. m. do Lwowa. Osobno w Komisji Oświatowej Sejmowej toczyć się będą dochodzenia, kto stał się winnym zamknięcia Zakładu, wskutek czego najwięcej ucierpiał wychowankowie. Dzięki więc posłom „osemki” a głównie posłowi Mączyńskiemu tak humanitarna i potrzebna instytucja będzie otwartą i jest nadzieja zupełnego załagodzenia na przyszłość podobnie przykrego i niepotrzebnego sporu między województwem jako nadzorcą władzą nad fundacjami, a Dyrektoriatem fundacyjnym i M. W. R. i O. P.

KURS MODNIARSTWA DLA NAUCZYCIELEK.

Koło im. Adama Asnyka TSL. w którego działalności wybitny udział bierze nauczycielstwo lwowskie — korzystając z ofiarnej pomocy p. Petroneli Starzewskiej, nauczycielki szk. im. Sienkiewicza — zamierza spełnić wielokrotnie skierowane do niego życzenia i przystępuje w najbliższym czasie do urzędzenia 6-cio tygodniowego kursu modniarstwa dla nauczycielek. Panie na kurs ten uczęszczające zdobędą wiadomości, które pozwolą im własną pracą i zrecznością — wykorzystując najdrobniejsze chociażby kawałki pluszu, aksamiu, jedwabiu, gazy, koronek, batystu itp. — stwarzać piękne artykuły modniarskie, a temsamem w wielu wypadkach ograniczać znaczne dziś bardzo wydatki. W czasie kursu odbywać się będą ponadto wykłady z rozmaitych dziedzin przemysłowych, ilustrowane obrazami świetlnymi.

Panie mające zamiar korzystać z nauki zechcą najpóźniej do dnia 7. kwietnia złożyć zgłoszenia swoje w Biurze Rady szkolnej miejskiej i zebrać się dnia 13-go kwietnia br. o godz. 4. popołudniu w sali rymsunkowej szkoły Mickiewicza, żeńskiej, celem omówienia szczegółów. Nauka odbywać będzie się we wtorki i piątki w godz. od 4—7 wieczorem i rozpocznie się z dniami 17-go kwietnia br. Liczba uczestniczek kursu jest ograniczona.

ZE SFER KOLEJOWYCH.

Restauracje kolejowe.

Warszawa, 14. marca.

Dnia 20. marca w Warszawie w sali przy ul. Miodowej l. 14 odbędzie się zjazd zarządców bufetów i restauracji kolejowych całej Polski.

Jak wiadomo w każdej danej chwili kilkadziesiąt tysięcy obywateli Rzeczypospolitej znajduje się w podróży w charakterze pasażerów kolejowych. Wobec tego kwestja bufetów kolejowych jest kwestją prawidlowej aprowizacji tych kilkudziesięciu tysięcy ludzi a więc ze stanowiska higieny i zdrowotności publicznej nie jest bynajmniej sprawą obojętną.

Pasazerom kolejowym winna być dana przedewszystkiem możność prawidłowego, zdrowego, a nawet obfitego odżywiania się. Tymczasem w Rzeczypospolitej Polskiej bufety kolejowe przeżywają ciężki kryzys i upadają z każdym dniem, nie mogąc sprostać z włożonym na nie zadaniem. Wiele zaś restauracji pozostaje w najbardziej niewłaściwych rękach.

W celach prawidłowego postawienia aprowizacji kolejowej podniesienia bufetów i restauracji kolejowych, dania im możności należytego odżywiania pasażerów, zostaje zwołany obecny zjazd.

W zjeździe biorą udział zarządcy bufetów i restauracji kolejowych całej Polski. Spodziewanym jest udział w zjeździe posłów na Sejm, delegatów dyrekcji kolejowych itd. Obrady rozpoczną się o godz. 11 rano i trwać będą dzień cały.

KUPIJ U ŹRÓDEŁ!

Zefiry

Oxfordy, kretony, perkale

POLECA HURTOWNIE I DETALICZNIE
PO CENACH FABRYCZNYCH

KATOLICKA

HURTOWNIA TEKSTYLNIA

WE LWOWIE

45 Rynek 45

(dług ul. Grodzickich)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 16 marca

TEATR WIELKI.

Piątek, 16 marca, o g. 7 w. „Orle”, sztuka w 5 akt. Rostanda.

Sobota, 17 marca, o g. 3 popoł. „Halka”, opera w 3 akt. Moniuszki. — O g. 7 w. „Orle”, sztuka w 5 akt. Rostanda.

Niedziela, 18 marca, o g. 3 popoł. „To, co najważniejsze”, sztuka w 4 akt. Jewrej-mowa. — O g. 7 w. „Trubadur”, opera w 4 akt. Verdi'ego. (Gościnny występ Pauliny Stokowskiej.)

Poniedziałek, 19 marca, o g. 7 w. „Orle”, sztuka w 5 akt. Rostanda.

TEATR MAŁY.

Piątek, 16 marca, o g. 7 w. „R. H. inżynier”, komedia w 3 akt. Winawera.

Sobota, 17 marca, o g. 7 w. „R. H. inżynier”, komedia w 3 akt. Winawera.

Niedziela, 18 marca, o g. 3 popoł. „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego. — O g. 7 w. „R. H. inżynier”, komedia w 3 akt. Winawera.

Poniedziałek, 19 marca, o g. 7 w. „R. H. inżynier”, komedia w 3 akt. Winawera. (50 proc. zniżki.)

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 16 marca, o g. 7 w. „Bal w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera.

Sobota, 17 marca, o g. 7 w. „Bal w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera.

Niedziela, 18 marca, o g. 3:30 popoł. „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 akt. Stozza. — O g. 7 w. „Bal w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera.

Poniedziałek, 19 marca, o g. 7 w. „Bal w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera. (50 proc. zniżki.)

TEATR „MŁODEJ SCENKI”. (Chorażczyzny I. 7.)

W niedzielę 18 marca, o g. 8 w. „Dla szczęścia” St. Przybyszewskiego.

— **Sobota, 17 marca br.** IV. ostatni koncert. Ada Janowska, w sali Kasyna Miejskiego: Wassilenko i Szymanowski. 1545

— **Oratorium Beethovena.** Chrystus na Górze Oliwnej” dziś, o 8:15 w sali Polskiego Tow. Muzycznego. 1627

— **Z muzyki.** 5-ty poranek z cyklu fortepianowego W. Łabuńskiego, odbędzie się w niedzielę 18 bm., w sali Kasyna i Koła Lit-art. W programie Skriabin. Bilety w składzie nut B. Polonickiego. 1554

— **Z „Młodej Scenki”.** W niedzielę 18 marca, wystawiony zostanie poraz dziewiąty znakomity dramat St. Przybyszewskiego „Dla szczęścia”. W roli Zdźarskiego wystąpi p. Mieczysław Marek, doskonale odtwórca tej głębokiej i niezwykle trudnej roli. Bilety wydaje Kancelaria Szkoły Dramatycznej i Konserwatorium, Chorażczyzny I. 7. Dla informacji kierownictwo Szkoły Dramatycznej zaznacza, że „Młoda Scenka” przy Konserwatorium, nie jest identyczna z „Młodą Scenką”, dającą przedstawienia w gmachu przy ul. Szaszkiewicza.

— **Wieczór dyskusyjny Związku Chrześcijańskiej Jedności Narodowej Dzielniczy IV-tej** odbędzie się jak zwyczajnie w piątek 16 bm., o g. 7 w. w lokalu przy ul. Pańskiej l. 11. Komplet członków pożądan.

— **Z Klubu Związku Ludowo-Narodowego** W niedzielę 18 marca br. odbędzie się dla członków Związku Lud.-Nar., ich rodzin i wprowadzonych gości zebranie towarzyskie z uroczajnym programem w Klubie Związku Lud.-Nar., ul. Pańska l. 11. I. p. Początek o g. 8 wieczór. Strój wizytowy.

— **50-ciolecie pracy dziennikarskiej.** Lwowski Syndykat Dziennikarzy polskich uchwalił urządzać w niedzielę przewodnią 8. kwietnia o godz. 12 w południe zebranie w Kasynie i Kole Literacko-art. ku uczczeniu 50-ciolecia pracy dziennikarskiej p. Zygmunta Frylinga.

— **Lwowski Tow. Lekarski.** VIII. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 16 marca br. o g. 6 popoł. według następującego porządku: a) Pokazy, b) Dr. Fleck: Odczyt skorny z wyciągu X₁₉ w durze osłukowym.

— **Odczyt inż. Jaskólskiego** o historii pieniędzy papierowych, dziś, piątek, o g. 7:30 wieczór w Kongregacji kupieckiej, Czarnieckiego 1.

— **Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. „Biblioteka Słuchaczy Prawa”** odbędzie się dnia 20 marca br. (wtorek) w lokalu Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego l. 7. o g. 6 wieczór. W razie braku kompletu następną odbędzie się o g. 6:30.

— **Staraniem Koła im. Adama Asnyka** TSL, odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o g. 6 wiecz. następujące wykłady: w Czytelni TSL, im. Emilii Plater (ul. Fredry 3) wykład p. Marii Trattning „Wstęp do Gdańska” z obrazami świetlnymi i w szkole im. św. Marcina (ul. św. Kingi) wykład p. Zygmunta Gubrynowicza „Artur Grotzger, jako malarz powstania styczniowego”, z przeżyciami.

— **Szopka Związku Studentów Architektów**

Z Rady miejskiej.

I znowu wczorajsze obrady rozpoczęły się od pożyczek a co zatem idzie nowymi podwyżkami opłat i taryf.

Miljardowa pożyczka.

W myśl referatu r. Pierożyńskiego uchwalono zaciągnąć pożyczkę w sumie 900 milj. marek na pokrycie niedoborów i cele administracyjne.

Podwyżka od lokali.

Zgodnie z referatem podwyższono stawkę od lokali z 200 proc. na 500 proc. od mieszkań o 10-krotny czynsz przedwojenny a od sklepów 20-krotny.

Podatek od alkoholu.

Na wniosek tego samego referenta podwyższono akcyzę od miodu pitnego do 200 mk., od prząsnego 300 mk., od piwa 120 mk., za litr, od portera 300 mk., od spirytusu 2000 mk., od wina 500 m. w beczkach, a 1000 mk. we flaszkach, od szampana od 2—4000 mk.

Na rekonstrukcję łaźni.

Na wniosek ref. r. Höflingera uchwalono zaciągnąć w Pol. Banku krajow. pożyczkę w sumie 30 milj. marek na rekonstrukcję łaźni Duchenińskiego, która niebawem oddaną będzie do użytku publicznego.

Podwyżka biletów tramwajowych i światła.

Na porządek dzienny przyszła sprawa podwyżki tramwaju i światła, która zaczyna być już zmartwą dla mieszkańców Lwowa, bo od jednej podwyżki do drugiej dzielić zaledwie trzy tygodnie, a gdy dalej tak pójdzie, to będziemy ją mieli co niedzielę.

Sprawę tę referował r. Felsztyn. Nie dziw, że wywołała ona olbrzymią dyskusję. Zabierali głos rr. Höflinger, Soupper, Zawojski, który żądał zniżenia biletów do połowy dla urzędników robotników i żołnierzy, jak to zresztą jest w Krakowie, gdzie taryfa jest niższa.

R. Cirin zaznaczył, że podwyżka prądu zrujnuje przemysł.

R. Maksymowicz żądał, by podwyżka światła nie obowiązywała wstecz, gdyż taka kalkulacja niszczy przemysł hotelowy. Przemawiali dalej rr. Szczyrek, Hauswald, i dr. Próchnicki, który sprostował niektóre błędne twierdzenia r. Szczyrka i żądał by radni podwyższając ceny biletów dali przykład ze siebie i za swe bilety płacili przynajmniej tyle, ile urzędnicy miejscy. (Oklaski.)

W końcu dyr. Temicki wyjaśniał, że proponowana przez referenta podwyżka nie jest wcale wygórowana, gdyż przymiesz około 15 miliardów marek rocznie brutto, a elektrownia, by mogła racjonalnie gospodarować, potrzebuje 20 miliardów. Jeżeli Rada nie pomyśli o zdobyciu funduszy dla elektrowni, doprowadzona ona zostanie do ruiny. Inwestycje są kosztowniejsze niż przed wojną a taryfa jeszcze nie dorównywa przedwojennej.

W rezultacie uchwalono, że podwyżka tramwaju ma wynosić do 1 kwietnia 50 proc., a po 1 kwietnia o dalsze 50 proc., zaś podwyżka światła natychmiast 100 proc. Tak więc tramwaj wprost będzie kosztować od soboty 17 bm. 600 mk. z przesiadką 750 mk., na dworzec 900 mk. itd. Od 1 kwietnia będzie bilet kosztować 800 mk. itd. -- Podwyżkę sobotnią przeznaczono jak zwykle dla ochronek.

Uchwalono dalej rezolucję w sprawie o pozwoleniu na gminny przedsiębiorstwa komunalne zwolnić od podatku węglowego a dalej wpłynął na zniżkę cen węgla.

Podwyżka gazu.

Za podwyżką elektryki poszła podwyżka gazu. W myśl referatu wicepr. dr. Stahla podwyższono cenę gazu dla oświetlenia z 1210 na 1800 mk. za 1 m. kub. a dla celów przemysłowych z 1200 na 1750 mk. Na tem o godz. 9:30 dla braku kompletu zamknięto obrady.

Z komisji aprowizacyjnej.

Na porządek dzienny ostatniego posiedzenia Miejskiej Komisji Apropowizacyjnej wpłynęła sprawa wprowadzenia cen wytycznych na artykuły pierwszej potrzeby. Po dłuższej dyskusji komisja oświadczyła się przeciw ustanawianiu cen wytycznych na drobny sprzęt artykułów codziennego za potrzebowania postanawiając wstrzymać się z tem narazie aż do chwili wprowadzenia przez rząd ustawy antydrożyznianej.

Komisja wyraziła też życzenie, by cenniki wszystkich artykułów spożywczych były zgłaszane do biura targowego.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrektora aprowizacji Stobieckiego i dyr. rzeźni Krzyształowicza. Pierwszy z nich zauważył, że ceny środków żywności od tygodnia utrzymują się na równym poziomie, co jest następstwem chwilowej stabilizacji marki. Drugi stwierdził, że ceny mięsa podniosły się znowu, co jest następstwem masowego wywozu bydła zagranicę. Ilustrują to cyfry: w ostatnim miesiącu ubito

we Lwowie o 1800 sztuk bydła mniej niż w styczniu.

Wobec tego Komisja uchwaliła wysłać do nadzwyczajnego komisarza Hartleba telegram następującej treści: Z przeprowadzonej na posiedzeniu Miejskiej Komisji Apropowizacyjnej dyskusji okazało się, że mimo obecnego centralnego Rządu wstrzymania wywozu środków spożywczych, odbywa się w dalszym ciągu wykup i wywóz na wielką skalę z całej Wschodniej Małopolski zwłaszcza bydła i trzody, oraz tłuszczów, do granicznych stacji, co utrwala w przekonaniu, że nielegalny wywóz za granicę Państwa Polskiego dalej istnieje.

Wobec tego Komisja Apropowizacyjna uchwaliła odnieść się do Rządu i Nadzwyczajnego Komisarza do zwalczania drożyzny, by wydano absolutny zakaz wywozu zagranicę środków żywności, a w szczególności mięsa tłuszczów i jaj oraz by użyto wszelkich środków celem powstrzymania nielegalnego wywozu w drodze szmuglu. (k)

tury wobec nadzwyczajnego powodzenia powtórzoną będzie w sobotę dnia 17 bm. o godz. 7 i pół w sali Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda 5. Bilety w cenie 5000, 3500 i 1500 mk. wczesniej do nabycia w Z. S. A. Politechnika od 1—2.

— **Dla młodzieży akademickiej.** Rada wydziałowa fakultetu prawnego Uniwersyteu Jana Kazimierza uchwaliła z taks rygorozalnych i promocyjnych przeznaczyć stałe pewną kwotę na rzecz funduszu zapomogowego młodzieży akademickiej a mianowicie: 1) od rygorozum — 5,000 mk., od promocii — 10,000 mk. 3) od promocii nastyrifikacyjnej — 25,000 mk. Opłat rygorozalne i promocyjne nie ulegały wskutek tej uchwały żadnej zmianie.

— **Kurs sanitarny** Dnia 8. marca odbyła się inauguracja kursu sanitarnego żeńskiego rezerw. w obecności szefa sanit. gen. Zielińskiego, pułk. Kolmera, prezesa lwow. Okręgu Czerw. Krzyża hr. Koziebreddzkiego i reprezentanta Przygot. Rezerw. Wojsk przy DOK. Lwowskiem. Senat Uniwersytetu udzielił uprzejmie sali. Wykładowcy podjęli się ofiarą Panowie lekarze. Zapisy słuchaczek przyjmują jeszcze Czerw. Krzyż

austrjacki, nie pochodzący wcale z żydów, od lat wielu we Lwowie osiadły i będący obywatelami państwa polskiego.

Sprostowanie. W numerze „Słowa Polskiego” z dnia 15 marca br. mylnie podano, a mianowicie: Odczyt Prof. Malarskiego o radio-telefonii i radiotelegrafie ma się odbyć w niedzielę, 18 b. m. o godz. 6-tej wieczorem, a nie jak mylnie podano 15 bm. 1570

— **Nowe taksy szpitalne.** Ministerstwo zdrowia ustanowiło z dniem 15 marca br. taksy szpitalne w następującej wysokości: I. kl. 20.000 mk., II. kl. 16.000 mk., III. kl. 10.000 mk.

— **Kasa Mianowskiego** po pewnej przerwie wznowiła rozsprzedaż swych wydań. W tych dniach ukazały się: dzieło ministra skarbu p. Władysława Grabskiego: „Spółeczne gospodarstwo agrarne w Polsce”; prof. G. Korbutta: tom III. „Literatury Polskiej” (1863—1900); Dr. J. Dąbrowskiego: „Władysław Jagiellończyk, monografia historyczna z życia i polityki Władysława na Węgrzech”; W. Waszka: „Sebastian Petrycy z Pilzna, jako studium nad dziejami filozofii w Polsce”; Dr. J. Dobrowolskiego: „Uprawa roślin lekarskich”; Schustera i Looza w opracowaniu p. St. Landau-Ziemeckiego: „Ćwiczenia praktyczne z fizyki” wreszcie nowe wydanie „Poradnika dla samouków” tom I. Dla wiadomości osób prywatnych i kół zainteresowanych notujemy iż niezależnie od sprzedaży w księgarniach, Biuro Kasy, mieszczącej się w Pałacu Staszica (wejście od pomnika Kopernika), otworzyło detaliczną sprzedaż własnych wydań w godzinach od 1—3 popoł. codziennie, oprócz sobót. 1580

— **Zmarli we Lwowie.** 13 bm.: Olga Lewińska, l. 24, żona kapitana W. P., szpital wojsk. okręg. zakaźny; Dymitr Anakiewicz l. 22 rolnik, wojsk. szpital okręg. gruźlica; Roman Iwanko, 2 i pół lat, syn oficj. poczt., pawilon zakaźny, szkarlatyna; 14 bm.: Maria Hordyńska 12 godz. córka zarządcy lasu, dworzec główny, brak sił życiowych.

— **Jak się robi nędra mieszkaniowa?** Pod adresem Departamentu technicznego Magistratu piszą nam z miasta: Przy ul. Brajerowskiej l. 3 przeistacza właściciel tej realności słynny Paruch Czysty mieszkanie, składające się z 3 pokoi i kuchni, na sklep. Istnieje zakaz w tym kierunku jednak właściciel śmieje się z tego i liczy na tak zwany „fakt dokonany”. Przeróbkę tą dokonuje ze zdumiewającą szybkością. Dodać trzeba, że dzieje się to opodal Polcji i Kom. m. dzielnicy II.

— **Wypadki pod Lwowem.** W dniu 14 marca br. przejeżdżał furą w kierunku toru kolejowego koło Grodka Jagiellońskiego Michał Bardin, gospodarz z Sądowej Wieszni. Niezauważył zbliżającego się pociągu i ocknął się dopiero z chwila. Gdy kame dojeżdżały do toru w krytycznej chwili, konie skręciły w bok, gospodarz odrzucony doznał złamania nogi i silnych potłuceń na głowie i rękach. — Inny wypadek zdarzył się w cukrowni w Chodorowie. Robotnica Maria Zaleska prowadziła wózek naładowany cukrem, gdy nagle wózek przewrócił się i całym ciężarem przygniół robotnicę. Doznała ona skomplikowanego złamania ręki i omal, nie udała się pod słodkim białym ciężarem. — Wreszcie Andrzej Hawryk z Wróbliszyna w sprzeczce poróżnił ciężką ranę z ręk swego sąsiada Wasylia Lytusa. We wszystkich trzech wypadkach Pogotowie Ratunkowe przewiozło rannych z dworca głównego do tutejszego szpitala okręgowego.

— **Kradzież w pociągu.** Eljasz Banderski jechał wczoraj pociągiem dążącym z Brodów do Lwowa, a korzystając ze sposobności i ze swego złodziejskiego sprytu skradł pewnemu obywatelowi ziemskiemu mezanego nazwiska portfel, zawierający 600 milj. mk. i 5 dolarów. Na dworcu został złodziej kolejowy ujęty.

— **Przykładny brat.** Roman Brill, szofer bez zajęcia wyjechał przed kilku dniami do swej siostry, Janiny Tomaszewskiej w Lublinie i urządził jej wcale nieudaną niespodziankę, zabrawszy biżuterię, wartości półtrzyca miliona marek. Gdy jednak telefon z Lublina przedjął łączy to masto ze Lwowem aniżeli pociąg osobowy — zawadomiony o tę kradzież Urząd śledczy wysłał na dworzec wywiadowcę, w którego objęcia wpadł przykładowy brat, wiele przeżony pierwszym tego rodzaju powitaniem na dworcu.

— **Spekulacja słonina.** Organy kontrolne Magistratu przyłapały wczoraj masarza Buberę na nielegalnym skupywaniu słoniny dla dalszego podbijania cen. 389 kg. słoniny Buberowi skonfiskowano przeciw niemu zaś wszczęto dochodzenia karne. Będzie to „sztuka do trzech razy”, bo przeciw Buberowi toczą się już na podobnym tle dwa dochodzenia sądowe, jedno o to że przychwyconą i opieczętowaną przez Magistrat słoninę potajemnie zabrał z magazynu, rozbiwszy przedtem kłódkę i pieczęcie urzędowe. Ładny obywatel!

— **Nieostróżne obchodzenie się z nabojem** Adam Garguliński, uczeń II. kl. gimnazjum im. St. Batoro, przyniósł do klasy nabój, który wskutek nieostróżnego obchodzenia się ze strony nieostróżnego chłopca eksplodował urywając Gargulińskiemu dwa palce u jednej ręki i raniąc mu dotkliwie twarz. Dwóch w pobliżu znajdujących się uczniów też odniosło rany.

ul. Bielowskiego 6, rano. Żądane wykształcenie średnie.

— **Uprawiamy rośliny lecznicze.** Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze we Lwowie apeluje do właścicieli ziemi, by zajęli się uprawą roślin leczniczych i tym sposobem zapobiegli wywożeniu znacznych sum pieniężnych zagranicę na zakupno ziół leczniczych. W tym celu urządza Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze odczyt pod tytułem „Rośliny Lecznicze” który wygłosi WP. Dr. fil. i med. H. Rubenbauer dnia 18-go marca br. (niedziela) o godz. 5. popoł. w sali Towarzystwa Gospodarskiego ul. Kopernika 20 parter w podwórzu. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Sprostowanie.** Przed paru tygodniami zamieściliśmy w kronice naszego pisma notatkę, zarzucającą tutejszej intendancji wojskowej, że robi interesy z żydami, a w szczególności z pewną firmą, której kierownik nie mówi nawet po polsku. Obecnie stwierdziliśmy, że notatka ta polegała na mylnej informacji gdyż firma ta, której spółnikiem w połowie jest jeden z najpoważniejszych polskich banków, nie zatrudnia u siebie ani jednego żyda a jej technicznym kierownikiem jest Niemiec

Dział ekonomiczny.

„Nafta”

Począwszy od września ub. roku, wydanie Związku Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie własny organ w formie miesięcznika „Nafta”. W naszym świecie naftowym, w którym większą rolę, aniżeli w innych działach gospodarstwa, odgrywa obcy kapitał, stawiający często-kroć swoje własne korzyści ponad interes państwa, z którego bogactw czerpie dochody, — gdzie ponadto istnieje konflikt interesów czystych producentów ropnych i teźże ropy przetwórców (rafinerów) — Związek polskich przem. naft. reprezentuje własny, polski kapitał naftowy, przeciwstawiający się potężnym organizacjom zagranicznego kapitału i walczący o należne miejsce w eksploatacji bogactw kraju — dla Polaków.

„Trzeba — pisze w „Naftie” inż. St. Szczepanowski — aby obcy kapitał u nas zrozumiał, że będzie uważany za czynnik dla rozwoju gospodarczego Państwa Polskiego pożyteczny, o ile będzie szukał swych dochodów na drodze twórczego współdziałania lub współzawodnictwa z rolniczą polską przedsiębiorczością, a nie na śliskich drogach, po których prowadzono go tak często dotąd”.

Dotychczas opuściło prasę 6 zeszytów „Nafty”. Z umieszczonych tam artykułów zasługują na wymienienie: inż. Wł. Szaymona „Kierownictwo naszej polityki naftowej” artykuł oświecający stosunki panujące w wielkich organizacjach naftowych, powodujące wrogie stosunki tychże organizacji do interesów państwowych w przemyśle naftowym. „Kapitał obcy — pisze trafnie inż. Szaymon — byłby niewątpliwie skłonny prowadzić swe przedsiębiorstwa w sposób, któryby nie szkodził interesom Państwa polskiego. Rząd nasz dał już wiele dowodów, że nie odnosi się wrogo do kapitału zagranicznego lecz odwrotnie gotów jest dać znaczne ułatwienia każdemu kapitałowi, który będzie miał niecharakter spekulacyjny-monopolistyczny, a więcej inwestycyjno-produkcyjny. Dojściu do skutku takiego porozumienia stoja na przeszkodzie powojenni zwyczaje i zżawy naszego przemysłu naftowego. Gdyby Rząd nasz zadał sobie trud i zbadał kwalifikacje fachowe i dotychczasową pracę w przemyśle naftowym różnych zbyt głośnych reprezentantów i dygnitarzy narzucających się obecnie na uzdrawiaczy tego przemysłu, to niewątpliwie Rząd zapatrywałby się bardziej krytycznie na najbardziej katagorycznie wypowiadane dogmaty”.

Tenże sam autor pisze o „Opodatkowaniu produktów naftowych”, wykazując, że nasz przemysł naftowy, który niepokrywa-jąc właściwie zapotrzebowania krajowego, wywozi około 50 proc. naszych produktów za granicę i tam osiąga olbrzymie dochody ze sprzedaży detalicznej, uchylając się z pod kontroli naszych władz podatkowych wymaga zreformowania dotychczasowego systemu podatkowego.

Inż. St. Szczepanowski w artykule p. t. „Skarbowy elaborat winowajców” poddaje krytyce tezy, uchwalone na styczniowej konferencji b. ministrów skarbu, atakując specjalnie hasło oszczędności które traktowane biurokratycznie i mechanicznie, mogą narazić państwo na niedające się powetować szkody.

Podobnie rada byłych ministrów, aby „dażyć do wydzierżawienia a nawet sprzedaży przedsiębiorstw państwowych” (rozumie się, że za obcą walutę), zapomina, że oddanie obcym na własność lub co gorzej w dzierżawę czy to kolei, czy to państwowych przedsiębiorstw naftowych, fab. arsenatów, oddałoby w ręce obcych reglamentację całego naszego życia gospodarczego, powierzyłoby ich rekomp. nasze bezpieczeństwo w razie wrogiego ataku.

Pozatem przynosi „Nafta” cały szereg artykułów informacyjnych i statystycznych wiele wiadomości bieżących i szczegółów niezbędnych dla ster. naftowych. Jednakże i dla tych, którzy stoja na uboczu, a interesują się przemysłem naftowym ze stanowiska ogólnych interesów państwowych, stanowi „Nafta” ważne źródło informacyjne a częstokroć — rewelacyjne. Dlatego godzi się zwrócić uwagę szerszych kół na to skromne wprawdzie, ale prawdziwym duchem obywatelskim owiane wydawnictwo.

Dr. R. K.

300 tysięcy, oraz że superarbitra wyznaczającego cenę po jakiej państwo zakupuje ropę bruttowa wyznaczać ma w razie braku porozumienia stron prezes sądu apelacyjnego we Lwowie. Do art. 3 przyjęto poprawkę pos. Szydłowski (PSL.) upraszczającą system wpłat za ropę bruttowa za pośrednictwem P. K. O. (PAT)

Wiadomości gospodarcze.

Stan zatrudnienia w przemyśle. Według informacji, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny co do 3.269 przedsiębiorstw, zatrudniających 37715 robotników, liczba robotników w przedsiębiorstwach tych w dniu 1 lutego w porównaniu z dniem 1 stycznia roku bieżącego zmniejszyła się o 0'5 procent. Największa zmniejsza zauważać się dała w przemyśle budowlanym (25'1 proc.), spożywczym (8'8 proc.) odzieżowym (2 proc.), włókienniczym (0'9 proc.), maszynowym (0'3 proc.). Zwiększenie zatrudnienia zanotowano w następujących gałęziach przemysłu: metalowym (10'4 proc.) drzewnym (3 proc.), chemicznym (1'8 proc.), papierniczym (1'8 proc.), poligraficznym (0'5 proc.), górniczym (bez kopalń węgla) (0'4 proc.), garbarskim (0'1 proc.)

Hipoteki banków niemieckich w Poznaniu. Koncern niemieckich banków hipotecznych w Berlinie (Towarzystwo odbudowy kredytu realnego) zawarł z przedstawicielem Banku komunalnych kas oszczędności w Poznaniu układ którego mocą 14 niemieckich banków, połączonych w koncernie, odstępuje Polskiej Bankowi komunalnych kas oszczędności w Poznaniu, za kwotę 630 milionów marek niemieckich, wszystkie hipoteki, ciężące na nieruchomościach byłego zaboru pruskiego. Na wymieniony Bank Polski przechodzą również wszystkie pretensje do związków gminnych razem z aktami, planami i dokumentami.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 15 marca 1923.

Na rynku dewiz dalsza zmniejsza przy niezmiernych obrotach.

W akcjach usposobienie silne przy dużym ożywieniu i silnej tendencji zwyżkowej, zwłaszcza w Zieleni-

choź tu o hipoteki i pożyczki gminne, zaciągnięte w szeregu banków niemieckich.

Mkp. w Zurychu 0-0118 cent.
Dolar 43.400 mkp.
Mk. niem. 2-20 mkp.

Rotowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 marca 1923.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 43250—42800, franki franc. 2625, marki niem. 2.20—2.10, Belgia 2280, Berlin 210, Gdańsk 2.10, Holandia 17130, Londyn 201500, N. Jork 43000, Paryż 2600 Szwajcaria 8050, Wiedeń 0.62 i pół, Włochy 2000, Praga 1310, 4 proc. państwowa pożyczka premj. 1725.

Akcje: Bank Małop. Kraków 2950, Bank Przem. Lwów 3700, Bank Spół. zarob. Poznań 18500, Cegielski 104000, Pocisk 5200, Fabr. parow. 17500, Żyrardów 1,600,000, J. Berkowski 6275, Polska nafta 6850, Zieleniowski 110,000, Polbal 4500, Chodorów, ciałkrow. 53500, Cmielów 33250 Zawiercie 153,000.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 15 marca 1923.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 4500, franki franc. 2725, franki szwaj. 8400, funty szterl. 211000, marki niem. 2.18, korony austr. 0.6370, korony czeskosłowackie 1325, floreny holenderskie 18000.

Akcje: Pol. Tow. handl. 4300, Pharm 18500, Zieleniowski 112,000, Cegielski

skim i Parowozach. Jaworzno awansowało do 200 tysięcy. Cazy ziemne kończą przy kursie 207 tysięcy, Chybi 36000, Len 7500.

Tendencja w dewizach i walutach chwiejna, w akcjach zwyżkowa.

wartość nomin.	ostatnia dywid.	Akcje	15 marca		14 marca	
			marki polskie		marki polskie	
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym				
280	70—	Bank akc. zw. I—VI em.	—	—	—	—
1000	300—	Bank handl. w Poznaniu	—	—	—	—
280	42—	Bank hip. akcyjny	2000 2050	2000 2050	1950	—
280	42—	Bank hip. zieml.	—	—	—	—
280	35—	Bank Małopolski	—	—	—	—
140	21—	Bank powsz. kredytowy .	2000 2025	—	—	—
280	42—	Bank przemysłowy	4200	—	—	—
1000	250—	Bank Rolniczy S. A. . . .	—	—	—	—
280	56—	Bank ziemski kred. . . .	—	—	—	—
500	250—	Browary lwowskie	—	103000 102000	—	—
140	140—	Tow. Chodorów	57000 58500 57250	52000 53500	—	—
140	70—	Tow. akc. Karpalit	10500	9500	—	—
1000	200—	Cmielów Fabr. porcel. . . .	36500 36000	35000 36000	—	—
140	300—	Tow. akc. Galicja	—	—	—	—
140	28—	Tow. Gafota	5500 5800 5700	5300 5700	—	—
140	15-40	Tow. Górka	—	—	—	—
1000	90—	Niemojowski Fabr. pap. . .	18000	—	—	—
1000	300—	Okos Zakł. drzewn.	77000 77500 77000	79000 78000 75250	—	—
500	60—	Parowozy	17000 17500 17000	15500 17500 16250	—	—
1000	300—	Patria fabr. papierosów . .	—	—	—	—
500	200—	Pezet, I, II, III em.	7200 7050 7100	7500 7300	—	—
500	100—	Pocisk Zakł. amunic.	(5000 nieef.)	—	—	—
500	100—	Polski Glob	7000 7100 7150 7100	6800	—	—
500	100—	Polska nafta	3500	3400	—	—
500	225—	Polskie Tow. Budowl. . . .	—	—	—	—
140	70—	Polskie Tow. handl.	—	—	—	—
1000	260—	Poisot	—	—	—	—
10000	1500—	Potega S. A. huty żel. . . .	—	—	—	—
140	100—	Tow. Rakszawa	50000 ex prawa poboru	105000	—	—
200	24—	Zakłady elektr. Siersza . . .	5800 5500	5700	—	—
140	700—	Gal. Zakł. gór. Siersza . . .	—	—	—	—
1000	150—	Tepege	—	—	—	—
500	100—	Tespy S.A. Eks. soli pot. . .	103000 104000 101000	102000 98000	—	—
140	42—	Wawel	108000 110000 110500	105000 104000	—	—
140	28—	Tow. Zieleniowski	—	—	—	—
140	28—	Żegluga Polska	—	—	—	—

Papiery państw.

40/100 Pańs. Poż. Prem. (milj.)

Dewizy i waluty	15 marca		14 marca		15 marca		14 marca	
	placa	žadaja	placa	žadaja	placa	žadaja	placa	žadaja
1 funt sterl.	20300—	205000—	212000—	214000—	204000—	206000—	213000—	215000—
1 fr. franc.	2630—	2650—	2765—	2785—	2655—	2685—	2790—	2810—
1 fr. szwajc.	8160—	8210—	8310—	8390—	8260—	8340—	8410—	8490—
1 kor. czes.	1280—	1300—	1325—	1340—	1300—	1320—	1345—	1360—
1 kor. węg.	16—	16 1/2	16—	16 1/2	16 40	16 60	16 40	16 60
1 kor. austr.	0 61 1/2	0 62 1/2	0 63	0 65	0 62 1/2	0 63 1/2	0 64	0 66
1 mk. niem.	2 15	2 20	2 20	2 26	2 17	2 23	2 27	2 33
1 dynar	450—	400—	425—	435—	46—	470—	445—	455—
1 dolarame.	44250—	44750—	45750—	46250—	43000—	43500—	44950—	45450—
1 lira	2200—	2220—	2300—	2320—	2330—	2320—	2340—	2360—
1 lei	190—	200—	210—	215—	200—	210—	215—	220—
1 fr. belg.	2200—	2240—	2370—	2421—	2230—	2270—	2405—	2445—
1 kor. duń.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 mk. fińska	—	—	—	—	—	—	—	—
1 gld. hollen.	17000—	172 0—	17530—	17750—	17000—	17200—	17750—	17950—
1 kor. szwec.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—	—	—	—	—

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

USTAWA O ROPIE BRUTTOWEJ W KOMISJI.

Warszawa, 15 marca.

Sejmowa komisja handlowo-przemysłowa pod przewodnictwem pos. Wierzbickiego rozpatrywała na podstawie referatu pos. Dunina (N. Ch. Str. Pracy) projekt ustawy o zakupie ropy bruttowej. Za podstawę do dyskusji przyjęto projekt rządowy w przeróbce referenta.

Po dyskusji komisja przyjęła szereg artykułów z poprawkami następującymi: Z poprawką pos. Diamanda do art. 2 dotyczącą przymusu ograniczenia bruttówców ropy, których liczba sięga

109,000. Warsz. Spół. bud. parow. 27700, Automotor 4300, Trzebinia fabr. masz. 26000, Górka 65000, Siersza górnicza 73500, Tepege 42000, Polska nafta 7500, Fabr. przet. tłuszcz. Trzebinia 31000, Krakus 14200, Siersza elektrow. 5200, Cmielów 46000 (PAT.)

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 15 marca 1923

Berlin 0.0258, Holandia 212.15, Nowy Jork 537 i trzy ósme, Londyn 25.24, Paryż 32.85, Mediolan 25.75, Praga 15.95, Budapeszt 0.17, Bukareszt 2.50, Belgrad 5.52, Sofia 2.37, Warszawa 0.0118, Wiedeń 0.0074 i pięć ósmych, Stempl. kor. austr. 0.0075. (PAT.)

GIEŁDA W BERLINIE.

Berlin, 15 marca 1923.

Amsterdam 821.89, Buenos Aires 7700.70, Bruksela 1092.26, Chrystiania 3785.51, Kopenhaga 3997.48, Sztokholm 5541.11, Helsingfors 5777.55, Londyn 477.55, Nowy Jork 20822.81, Włochy 995 i pół, Szwajcaria 3846.17, Hiszpania 3207.96, Japonia 39.75, Rio de Janeiro 2294 i jedna czwarta, Wiedeń 28.77, Praga 617, Sofia 128.42, Belgrad 213.46, Budapeszt 633. (PAT.)

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa. Oddział we Lwowie

placiła za	15 marca	13 marca
1 austr. kor. złota	8183	8151
1 markę niem. złota	9620	9582
1 rubel złoty	20781	20699
1 frank złoty	7792	7761
1 gram czystego złota	26842	26735
1 dukat	92336	91863

Sport.

Karpackie Tow. Narcarzy urządza na niedzielę 18 bm. wycieczkę do Sławsk i na szczyty okoliczne. Wyjazd w sobotę o g. 16.15. Śnieg i pogoda doskonałe.

Dyskwalifikacja Slavji. Za spowodowanie gracza Kolenatego do wystąpienia ze Sparty obietnicami mu pomocy finansowej, został usunięty ze Związku piłki nożnej członek Slavji, zaś klub sam został ukarany dyskwalifikacją do dnia 1 kwietnia br. i grzywnę w kwocie 15,000 K. Kolenaty został zdyskwalifikowany do końca roku.

Węgry—Szwajcaria 6:1 (1:0). Reprezentacja drużyna Węgier, która w Genewie grała z Włochami z wynikiem remisowym 0:0 odniosła świetne zwycięstwo w niedzielę w Lozannie na narodową jedenastkę Szwajcarów w stosunku 6:1. Zawodnikom przypatrywało się 10,000 widzów, którzy gorąco oklaskiwali wspaniałą grę Węgrów. Jest to największa klęska jaka Szwajcarzy na własnej ziemi ponieśli. W drużynie węgierskiej grał: Plattko; Fogl II, Fogl III; Kertes II, Baubach, Blum; Braun, Molnar, Orth, Hircer, Opata. W szwajcarskiej: Ceresole; Bouvier, Fehmann; Richard, Schmiedlin, Faessler; Martenet, Pache, Leiber, Abbege II, Ramseyer. Węgrzy górowali techniką, kombinacją i opanowaniem; piłki jakoteż strzałami grubo nad Szwajcarami. Srodkowa trójka napadu była wspaniała. Sędzia Mutters z Holandji znakomity.

Pierwsze zawody w piłkę nożną we Lwowie. Dnia 18 marca br. odbędzie się na boisku Pogoni za rodatka Stryjska następujące zawody: o g. 2:30 popoł. Czarni I.—Pogoni II.; o g. 4 popoł. Pogoni I.—Czarni II.

W Administracji naszej złożyli.

Dla P. Oplustil, Karol Jaworski, Stanisławów — Województwo 10,000 mk.

Na Towarzystwo Rozwój — zamiast kwiatów na grób śp. Nowiadowskiego, Ks. St. W. 2000 mk., T. M. 1000, L. L. 1000, Dr. Bronisław Skalkowski 10,000, Paulina Gruszewska, Kolomyja 10 tys. mk.

Nekrologia.

1543 †
Za duszę śp. **Juljusza Bielskiego** w rocznicę śmierci odprawionym będzie **Nabożeństwo żałobne** w kościele Archikatedralnym w sobotę 17 marca o godzinie 10:30, na które zapraszają syn i wnukowie.

†
HENRYK JANKO
Zasnął w Panu dnia 9 marca 1923, w 22 r. życia w Szwycar. pow. Tarnopol. Strakani Rodzice proszą o pacierz za duszę zmarłego. 1547

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabla MODNIE, TANIO TOPOLNICKA, Kopernika 1. 1374
TANIO KUPIJE — kto kupuje natchymia! Jeszcze kilka obiektów miejskich i majątków wiejskich, można nabyć w Wielkopolsce. Informacje gratis, Lwów, Głęboka 21, Zawadzki. 1486

AMERYKAŃSKI samochód ciężarowy, 4-tonowy w bardzo dobrym stanie, po generalnym remoncie do sprzedania. — Blizsze informacje w fundacji Skarbkowskiej pl. Gołuchowskiego 1, brama 4-ta, I. p., między godziną 1 a 2-ga. 1491

BIUROWE URZĄDZENIE oraz maszyny do pisania zakupie. Otwarty nadstąpić proszę do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Dyrektor Wierzbę” 1495

ŁÓŻKA składane z matercami. Łóżka żelazne dzielne. Materace włosienne. Oromany. Kanapki do rozkładania oraz Meble wszelkiej jakości — poleca Magazyn Mebli STEIL i Spółka. Lwów, Kazimierzowska 23. 922

ANTYKI, dzieła, sztuki, perskie dywany, porcelana, kryształy, sprzedaje, kupuje, przyjmuje w komis Magazyn antyków, Batorego 24. 1308

OBRAZY Juliusza Kossaka sprzedam. Wiadomość: Administracja „Słowa Polskiego” pod „Obrazy”. 1542

KAMIENICE, wille, realności mniejsze, gospodarstwa rolne, leśne, młyny, terena nafowne w wielkim wyborze zaraz do sprzedania. Ewoluta. Ossolińskich 11. 1536

WILLA murowana, piętrowa, ze stajnią murowaną, ogrodem warzywnym i sadem, woliemi mieszkanicami, otoczona siatką, zaraz do sprzedania. — Cybulska, Rzeszów, Bernardyńska 12, parter. 1407

MEBLE różnych pokoi oraz antyki poleca Skład mebli ZIELIŃSKI, Kollataja 5. 1397

TRANSAKCJE kupna i sprzedaży drzewostanów, majątków rolnych, terenów nufowych, zakładów przemysłowych, kamienie, wille i t. p. przeprowadza szybko i solidnie „Evoluta”, Ossolińskich 11. — Posiada stale duży wybór nieruchomości na Pomorzcu — Poznaniu — Górnym Śląsku i Malopolsce. 1419

DLA PAŃ!

1549 PIÉRSZCZEDNE
NOWOŚCI WIOSENNE I LETNIE
POLECA
MAGAZYN - TOWARÓW - BŁAWATNYCH
T. LITWINOWICZ
Lwów, ul. Halicka 1. 21.

LOKOMOBILE, kotły parowe, motory, walce młynskie, maszyny rolne, auta i t. p. kupuje, sprzedaje i przyjmie w komis Biuro Techn.-Handl. „Evoluta”, Ossolińskich 11, od 4-7 popol. 1421

Kupujże męskie, damskie w wielkim wyborze pojece Tworzyjański, Lwów, Kościełna 8 gmach Izby Rękodzielniczej. — Przyjmuje stare siankowe i filcowe do przerabiania. 801

MIESZKANIA.

MAŁŻENSTWO z dobrej rodziny szuka 2 pokoi z kuchnią; ewentualnie jako sublokatorzy. Wspólna kuchnia tylko z ludźmi inteligentnymi. Zgłoszenia pod „Inteligentne miliony”. 1483

MIESZKANIA 3-4 pok. z kuchnią, łazienką, poszukuje za odsierne. — Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Dyrektor Wierzbę” 1494

ZONA urzędniczki konceptowego przyjmie na mieszkanie z wiktami dwie panienki lub akademików z prowianty. Zgłoszenia do Administracji pod „Majja”. 1540

LOKALE BIUROWE I SKLEPOWE, magazyny, obszernie warsztaty, skład, i t. p. w śródmieściu, zaraz do oddania. Ewoluta, Ossolińskich 11, popol. od 4-7. 1537

MIESZKANIE — 4 pokoje z przynależnościami, komfort, w centrum miasta, świetne położenie, dla adwokata lub lekarza, zamienie za mieszkanie większe z ogrodem przy tramwaju. Zgłoszenia: Antykarnia chrześcijańska, Krzywa 9. 1535

POSZUKUJE SIĘ WOLNYCH POMIESZKAN, lokali, pokoi kawaleryjskich i t. p. dla zamożnych odbiorców. „Evoluta”, Ossolińskich 11, od 4-7 popol. Kilka wolnych pokoi jest zawsze do wynajęcia. 1418

POKOJU umeblowanego z komfortem może być z utrzymanie w okolicy Zyblikiewicza, Parku poszukuje. Zgłoszenia Dwernickiego 11, I p. na prawo 3-4. 1550

POSADY POSZUKIWANE.

WERKMISTRZ egz. maszynista maszyn stalych, parowych, tokarz, ryłarz, z dłuższą praktyką, chlubnymi świadectwami tartaków, młynów, obelnie zaraz posadę odpowiednią. „Labor”, Bohodorczany. 1413

SEKRETARZ księżcy, marszałek dworu, zarządca zamku, zdembilizowany oficer W. P. poszukuje posady równorzędnej w kraju lub zagranicą zaraz. Adres: Strusek Paszole, Malopolska, Śniatyn. 1415

WDOWA po inż., lat 28, intelig., przyjmie posadę towarzyszką. Zgłoszenia pisemne: Poczta Dąbrowskiy poste-restante H. P. 1539

POLNIK, szkoła rolnicza — wyższy kurs mleczarski — 17 lat praktyki w dwóch majątkach, poszukuje odpowiednią posadę. Zgłoszenia: Biliński, Kółków, poczta Sassów. 1530

KIEROWNIK dachówczarni i cegielni z 30-letnią, doskonałą praktyką w kraju i zagranicą, pierwszorzędną siłą, poszukuje natchymia posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod Nr. 1526. 1526

ZASTĘPSTWO poważnej firmy (instytucji) na Górnym Śląsku oborne. Wiadomość pod „Zastępstwo” do Administracji. 1508

POWAŻNA dla biurowa z kilkuletnią praktyką, piszącą na maszynie i znająca buchalterię, poszukuje zbiecia w Zarządzie Administracji dóbr we Wsch. Malopolsce. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do „Słowa Polskiego” pod „Powaga”. 1501

KORESPONDENTKA z francuskim, angielskim i niemieckim poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Z. O.” do Administracji „Słowa Polskiego”. 1499

PASY TRANSMISYJNE

firmy „POLSOT”

TECHNIK BUDOWLANY, pierwszorzędną siłą, wszechstronna, dłuższa praktyka, dotychczas na stanowiskach kierowniczych, sumienny, pracowity, poszukuje odpowiedniego zajęcia; reflektuje na poważne firmy. Poście restante Drohobycz, legitymacja osobista Nr. 1960. 1335

ZARZĄDCA DÓBR za wyrobienie posady da mie szkanie dwupokojowe, ewentualnie gotówką zapłaci. Zgłoszenia pod „Zarządca” do Administracji. 1502

WOLNE POSADY.

POTRZEBNA zaraz dobra, uczciwa służąca. Magazyn MÓD, ul. Chorążczyzny 1. 7. 1541

POSZUKIWANY kierownik do cegielni. Zgłoszenia pod „Kierownik” do Administracji „Słowa Polskiego”. 1551

KATOLICKA pracownia krawatek ul. Grodzickich 4 I p. poszukuje natchymia uzdolnionej samodzielnej pracownicy. 1553

MAŁŻENSTWA.

WDOWA po lekarzu, lat 26, posiadająca większy majątek, pragnie poznać mezożynnę o prawym charakterze w celu matrymonialnym. Pierwszeństwo mają lekarze i wyżsi urzędnicy. Zgłoszenia do Administracji pod „Niezapomnianka”. 1474

RÓŻNE DONIESIENIA.

PLANY i kosztorysy odbudowy gospodarstw wiejskich, budynków i urządzeń przemysłowych, zakładów o sile wodnej (młyny, tartaki) sporządza oraz porad techn. udziela: Biuro techn. „Evoluta”, Ossolińskich 11, od 5-7 popol. 1420



WIEDEŃSKI
MIĘDZYNARODOWY JARMARK
18. do 24. marca 1923.

Bezkonkurencyjne oferty dla wszelkich galezi wskutek zmniejszonych kosztów produkcji.

25%o zniżki Kolejowej.

WSZELKICH INFORMACJI
UDZIELA

WIENER MESS E. G. WIEN VII,
MESSEPALAST

jakoteż honorowe przedstawicielstwo i oficjalne miejsce informacyjne we
Lwowie Konsulat Austriacki,
Brajerowska 14
Oskar FABIAN,
ul. Legionów 5.
1527

Dnia 20 marca b. r. w Warszawie w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan (Miodowa Nr. 14) odbędzie się 1278

ZJAZD DZIERŻAWCÓW BUFETÓW i RESTAURACJI KOLEJOWYCH CAŁEJ POLSKI.

Obrazy rozpoczną się po nabożeństwie w kościele OO. Kapucynów (Miodowa 13) o godzinie 10 rano i trwać będą cały dzień.

Biuro zjazdu ul. Marszałkowska Nr. 12 m. 7 dokąd należy kierować wszelkie wnioski i referaty, a również zgłaszać się po informacje i bilety wejścia.

Oddział lwowski Związku Ekonomicznego Spółdzielni Kółek Rolniczych S A we Lwowie, Mickiewicza 1. 26 poszukuje od 1 kwietnia ekspedjenta

do działu odzieżowo-papierowego fachowca z działu bławatnego, dobrze poleconego i megącego złożyć kaucję. Zgłoszenia pisemne lub osobiście od 19 do 25 marca w godzinach przedpołudniowych 1:69

Zurnale mód 1532

męskie, damskie i inne, kroje, wzory do robót ręcznych na sezon letni 1923 poleca Skład żurnali, mód, ADOLF GELLES

Tarnopol, Wałowa

Na prowincję wysyłka odwrotna za zaliczką.

skórzane, belgijskie i wiedeńskie, pojedyncze i podwójne, oraz z sierści wielbłądziej różnych wymiarów — również dla celów wiertniczych 300x14 mm. (Bohrriehen) nadeszły do Oddziału technicznego „Słowa Polskiego” ul. Szajnochy 1. 2, telefon 118

Tygodnik Ilustrowany „BLUSZCZ”.

Otwiera dział informacyjny o sennasach i uzdrowiskach polskich, prosimy wszystkich zainteresowanych o nadsyłanie informacji i ogłoszeń do Administracji „Bluszczu” Krakowskie Przedm. 2 pałac Staszica. 1533

Nasiona

wszelkiego rodzaju jako to: zboża jare, koniczyny, trawy, buraki pastewne, warzywa, oraz sołe pot sowe niemieckie. 1350

Dostarcza wagowo i detalicznie po cenach konkurencyjnych jak długo zapas starczy. Spółka Akcyjna Handlu Ziemiopłodami w Warszawie oddział we Lwowie ul. Kopernika 4, w gmachu Tow. Kredytowogni Ziemiękiego telefon 775.

Swój do swego do swoje!!!

Śledzie

Bałtyckie
Bismarck
Filety

Zawijane
słynny firmy „KALLA”
W HANDLU

Karola KRUPIŃSKIEGO
131 Akademička 4.

Najtaniej naprawia
torby srebrne i wszelką biżuterję — tylko

W. BUSZEK

1463 Lwów — Akademička — 6

KONKURS.

Kierownictwo Rejonu intendantury Lwów, sprzedaje: 1) około 4.000 kg. szmat wojskowych, 2) około 17.000 kg. druków i ścinków papierowych, 3) 263 stare materace z waty, z trawy morskiej i z włosienia, 399 kołder watowanych, 527 kg. trawy morskiej z materaców, 314 kg. pierza z poduszek i z pierzyn, 315 kg. szmat pióciennych, 1237 kg. szmat jutowych, 1683 szmat papierowych z pościeli.

Sprzedaz odbędzie się w drodze publicznej licytacji w biurze Kier. rej. Int. Lwów, Ochonek 4, dnia 17 marca 1923 r. o godzinie 9-tej.

Odbior sprzedanych rzeczy loco:

ad 1) w Okr. Zakładzie Gosp. VI. Janowska 5.

ad 2) w Ekonomacie O. Z. M. VI. ul. Zyblikiewicza 33 i w Drukarni D. O. K. VI. pl. Bernardyński.

ad 3) w O. Z. M. VI ul. Marcina 30.

Druki i ścinki papierowe mogą być sprzedane tylko fabrykom papieru do przeróbki.

Relektujący na zakupno winni wnieść oferty do Kier. Rej. Int. Lwów, Ochonek 4, do dnia 27 marca godz. 9-ta wraz z poświadczeniem złożonego w Kasie skarbowej wadium w wysokości 200.000 Mkp. 1546

Komisijne otwarcie ofert i przetarg ustny nastąpi dnia 27 marca godz. 9.

Kierownik Rejonu Int.

WOINAR Kpt.

Kasa chorych miasta Lwowa

Brajerowska 1. 8.

podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Rady Kasy chorych z dnia 30 grudnia 1922 i uchwały Zarządu z dnia 26 lutego 1923 zostaną podwyższone z dniem 1 kwietnia 1923 wszelkie świadczenia pieniężne oraz składki członków do wysokości dziennej płacy ustawowej 10.000 Mkp. Składka tygodniowa wynosić będzie w najwyższej grupie 1820 Mkp. od członka, zasiłek dzienny wynosić będzie 6000 Mkp., zasiłek pogłowy 10.000 Mkp. dziennie a zasiłek pogrzebowy 210.000 Mkp. Wysokość wydatków na środki pomocnicze podwyższoną została na 250.000 Mkp. Celem przeprowadzenia odnośnych zmian w grupach zarobkowych — uprasza się P. T. Pracodawców o przedłożenie wykazu zajętego personelu z dokładnym oznaczeniem rzeczywistych plac najpóźniej do końca marca b. r. W razie nieprzedłożenia wykazu Zarząd Kasy na podstawie art. 20 przeprowadzi z urzędu zmianę grup zarobkowych. 1544

Zawiadamia się też P. T. Pracodawców, że dla ułatwienia udzielania pomocy lekarskiej mogą wszystkie firmy, które zatrudniają ponad 10-ciu pracowników po porozumieniu się z kierownictwem Kasy skierowywać chorych bezpośrednio do lekarzy bez poprzedniego zgłaszania się do biura Kasy chorych. W tym celu wydaje biuro Kasy legitymacje dla członków Kasy i odpowiednie bloki — za zwrotem kosztów druku.

Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa.

OGŁOSZENIE LICYTACJI
W celu wydzierżawienia na przeciąg lat 6-ciu
od 1 maja 1923 począwszy SKARBOWEGO FOL-
WARKU „Strymba”

położonego w pobliżu Nadwórnej o obszarze przeszło 127 ha względnie 113 ha wraz z kilku ocalonymi od całkowitego zniszczenia w czasie wojny budynkami, rozpisuje się na dzień 24 marca 1923 publiczną licytację zapomocą ofert pisemnych. Oferowany roczny czynsz od 1 hekta wyrażony być ma w kilogramach żyta. Poręczne 300.000 Mkp.

Oferty odpowiadające warunkom licytacji które przejrzeć można w Nadleśnictwie w Nadwórnej, wnosić można do tego Nadleśnictwa do dnia 23 marca b. r. do godziny 6 wieczór.

Nadworna, dnia 8 marca 1923.

Nadleśnictwo Nadworna.